Dziś: Strona Literacka i „Mój Swiatek".

KURJER ZACHODNI

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64. Adm. 73.

(P.K.O. 302.721)

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

„KURJER ZACHODNI" w sprzedaży ulicznej kosztuje tylko 10 gr.

ROK XXVI Sosnowiec, niedziela 27 stycznia 1935 r. Nr. 27

ŚMIERĆ KUJBYSZEWA

OSOBISTEGO PRZYJACIELA STALINA.

MOSKWA, 26.1. (PAT). Wczoraj zmarł w Moskwie na dar serca Walerjan Kujbyszew, zastępca prezesa rady komisarzy ludowych Zw. sowieckiego. Zmarły był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli partji komunistycznej i należał do biura politycznego partji, a od r. 1922 wchodził w skład centralnego komitetu wykonawczego ZSSR.

MOSKWA, 26.1. Nagły zgon Walerjana Kujbyszewa, jednego z najwybitniejszych działaczy sowieckich, bliskiego przyjaciela Stalina, wywarł w Moskwie **piorunujące wrażenie.** W Moskwie ogłoszono żałobę. Wszystkie uroczystości, związane z otwarciem VII wszechzwiązkowego zjazdu Sowietów, odwołano. Otarcie zjazdu odroczono na 3 dni, do 28 b.m.

Kujbyszew był jednym z najstarszych członków partji bolszewików, i całe życie poświęcił pracy rewolucyjnej. Oto główne etapy rewolucyjnej karjery Kujbyszewa: przez wojnę światową pracował w charakterze robotnika, a następnie kancelisty w Petersburgu, jednocześnie będąc członkiem bolszewickiego komitetu partyjnego. W roku 1915 aresztowany i zesłany na Syberję, zbiegł do Samary. Tu, razem z Bubnowem i Szwernikiem podjął nanowo pracę konspiracyjną i w roku 1916 został ponownie aresztowany i zesłany do kraju Turuchańskiego. Rewolucja zastaje go w drodze do miejsca zesłania. Kujbyszew wraca do Samary, gdzie w r. 1917 organizuje czerwoną armję do walki z oddziałami czechosłowackiemi, a w latach 1919—20 razem z Frunze prowadził walkę na wschodnim froncie wojny domowej i w Turkiestanie. Energja Kujbyszewa zwróciła nań uwagę Lenina. Ostatnio był Kujbyszew członkiem centralnego Komitetu wykonawczego ZSSR. i wiceprezesem rady komisarzy ludowych Związku sowieckiego.

Śmierć Kujbyszewa jest dużą stratą dla **rządu sowieckiego, a zwłaszcza osobiście** dla Stalina. We wszystkich walkach, rozgrywających się w łonie partji komunistycznej, Kujbyszew stał po stronie Stalina, razem z Kirowem, i nie dał się wciągnąć do żadnej grupy opozycyjnej. Z szeregów partji ubył człowiek, na którym dyktator sowiecki mógł całkowicie i bezwzględnie polegać.

Dziś w numerze

KRWAWEGO MORDU DOKONALI

MŚCICIELE NIEMIECCY W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, 26.1. Stolica Czechosłowacji żyje od szeregu dni pod wrażeniem coraz to nowych sensacyj. Najnowszą z nich jest tajemnicza zbrodnia, dokonana w hotelu „Zahorzi" u Źródeł Świętojańskich, znanego miejsca wycieczkowego, uczęszczanego w lecie bardzo licznie przez mieszkańców Pragi. Ofiarą zbrodni padł emigrant niemiecki inż. Rudolf Formis.

Formis za czasów drugiej Rzeszy był kierownikiem technicznym wielkiej radjostacji niemieckiej Muehlacker pod Sztutgartem, a jednocześnie zajmował się studjowaniem prądów stałych. Podczas wojny był jednym ze współpracowników prof. Habera, twórcy niemieckiego przemysłu produkującego gazy trujące.

Po rewolucji narodowo - socjalistycznej osądzony został w obozie koncentracyjnym, skąd udało mu się zbiec.

Osiedlił się w Pradze, gdzie nawiązał kontakt z twórcą „czarnego frontu" Ottonem Strasserem.

Ponieważ emigranci stwierdzili ostatnio, że Formis był śledzony stale przez szpiegów niemieckich, w zupełnej tajemnicy na polecenie Strassera wyjechał on w listopadzie do Źródeł Świętojańskich i zamieszkał w zacisznym hoteliku „Zahorzi". Zajmował się nadal radjotelegrafją.

Mimo ostrożności nie udało mu się pozostać w ukryciu przed szpiegami niemieckimi, obserwującymi życie emigrantów z Rzeszy.

W dniu 10 stycznia przez granicę czesko-słowacko - niemiecką w Podmoklich przyjechała sześciocylindrowym czarnym Mercedesem, para narciarzy niemieckich: Hans Mueller z Kolonji i Edyta Karlsbah nauczycielka gimnastyki z Berlina. Zamieszkali w Stechoicach i odbyli dwie wycieczki do Źródeł Świętojańskich, przyczem zatrzymali się również w hotelu „Zahorzi".

W dniu 19 stycznia para ta przyjechała po raz drugi tym samym Mercedesem. Towarzyszył jej trzeci osobnik, który na granicy przedstawił papiery na nazwisko Gerta Schuberta.

Po raz pierwszy spotkali się z Formisem w jadalni na obiedzie. Nawiązali z nim znajomość. Aby go dostać łatwiej w swe ręce, obaj mężczyźni odeszli pod jakimś pretekstem do swych pokojów, tak że Formis spędził dłuższy czas sam na sam z piękną Edytą. Oboje również zjedli razem kolację i wyszli z jadalni.

Przebieg dalszych wypadków opisuje kelner hotelu, Karol Flieger.

— Gdy goście wyszli z jadalni — opowiada — poszedłem i ja do mego pokoju. Goliłem się właśnie, gdy usłyszałem strzał, następnie krzyk kobiety i znów trzy strzały rewolwerowe. Pobiegłem szybko na korytarz, przekonany, że ktoś strzelił do panny Edyty.

Gdy znalazłem się na klatce schodowej pierwszego piętra, zauważyłem Mullera, jak wlókł jakieś ciało do pokoju Formisa. W drzwiach stał Schubert. Obaj byli tak zajęci swą pracą, że mnie początkowo nie zauważyli.

Gdy Schubert w pewnej chwili odwrócił się, przeraził się ogromnie, ujrzawszy mnie. Wymierzył do mnie dwa rewolwery, krzycząc: „Ręce do góry". Jednocześnie prawie w pokoju Formisa rozległa się detonacja. Prawdopodobnie rzucono tam bombę.

Według dalszej relacji służby zamachowcy zamknęli ją w pokoju, a następnie umknęli samochodem. Żandarmerja zawiadomiona została dopiero rano. Zwłoki inż. Formisa były straszliwie zniekształcone wybuchem bomby.

Badania pokoju Formisa przyniosły nową, nieoczekiwaną sensację.

Okazało się, że naukowe przyrządy i niewinne odbiorniki radjowe, stanowiły kompletną tajną radjostację nadawczą.

Władze czeskie i niemieckie oddawna wiedziały o istnieniu tajnej radjostacji emigranckiej, która na fali zbliżonej do fali Koenigswusterhausen **prowadziła propagandę przeciwko Trzeciej Rzeszy.** Dopiero obecnie dowiedziano się, że radjostacja ta znajdowała się w ustronnym hoteliku w mieszkaniu Formisa.

Ta propaganda radjowa stała się rzekomo przyczyną wydania na Formisa wyroku śmierci przez niemiecki sąd kapturowy.

Awanse urzędnicze

W DNIU 1 LUTEGO.

WARSZAWA, 26.1 (tel. wł.). Jak donoszą niektóre dzienniki, w dniu 1 lutego r.b. w urzędach państwowych zostaną przeprowadzone awanse urzędnicze, które przywrócono w lutym ubiegłego roku w związku z wejściem w życie nowej ustawy uposażeniowej.

Pierwsze awanse tego rodzaju przeprowadzone były w maju ub. roku. Obecne awanse, które nastąpią za dni kilka, jak nas informują, dotyczyć będą przeważnie funkcjonarjuszów państwowych, należących do niższych grup uposażeniowych.

WE WTOREK,

DNIA 29 b. m.

podamy szczegóły w jaki sposób

każdy prenumerator „Kurjera Zachodniego"

będzie mógł otrzymać co miesiąc tom ciekawej, współczesnej powieści

Zlikwidowany zatarg

chińsko-japoński.

TOKIO, 26.1. (PAT). Ogłoszono tu urzędowo, że incydent o rozgraniczenie Dżeholu i Czacharu jest zlikwidowany. Wojsko gen. Czunga opuściło sporne tereny a gen. Sung wyznaczył delegatów dla układów z dowództwem japońskiej prowincji Kwan-Tung.

PEKIN, 26.1. (PAT). W rozpoczętych rokowaniach chińsko - japońskich i likwidacie zatargu w sprawie Czacharu attache wojskowy Japonji wysunął następujące żądania: Zwołania w lutym konferencji w Kanganie dla porozumienia się co do Czacharu, ewakuacji 1.600 km. kwadr. terenów przez Chińczyków. W razie przyjęcia tych warunków obie strony, według propozycji japońskiej, zobowiążą się do wstrzymania wszelkich operacyj wojennych.

Tajemnica obozu w Berezie Kartuskiej

Posłowie i min. Kościałkowski o obozie odosobnienia.

Sprawa Berezy Kartuskiej była już dwukrotnie poruszana w Sejmie. Najsilniejszą wywołała jednak dyskusję podczas obrad sejmowej komisji budżetowej w czwartek i piątek. Podczas nocnego posiedzenia czwartkowego poruszyła ją pos. Pepłowska, ale co mówiła, nie dowiemy się, gdyż przew. Byrka wstrzymał ogłoszenie djarjusza, a przemówienie jej usunął z protokułu. Wystąpienie pos. Pepłowskiej wywołało wrażenie, czego dowodem najlepszym jest natychmiastowa reakcja na to ministra spraw wewnętrznych p. Kościałkowskiego.

Przewijała się przez liczne przemówienia podczas obrad piątkowych komisji.

UKARANIE POSŁA.

Pierwszy mówca p. Bittner wyraził opinję, że obóz opwinien być zwinięty, nikogo bowiem obóz taki nie uspaja. To, co rząd chce stępić, nie osłabnie w ten sposób, lecz nawet wzrośnie, otrzymując palmę męczeństwa. Obecnie metody stwarzają szeregi karjerowiczów i pochlebców.

Pos. Chrystowski składa w imieniu Klubu Narodowego oświadczenie, że Klub solidaryzuje się z wystąpieniem pos. Pepłowskiej.

Tu natychmiast mu przerwał przew **Byrka:**

— Wobec tego, iż przemówienie p. Pepłowskiej w dniu wczorajszym zdyskwalifikowałem jako ubliżające w wysokim stopniu godności posła oraz naruszające interesy państwowe i narodowe poleciłem skreślić je z protokółu posiedzenia, oświadczenie p. Chrystowskiego uważam za wielką obrazę obowiązującej posłał przyzwoitości i wobec tego wykluczam p. Chrystowskiego z komisji na przeciąg trzech posiedzeń.

Nawiasowo dodamy, że wykluczenie posła na trzy posiedzenia z Sejmu lub z komisji pociąga za sobą także grzywnę pieniężną: powoduje strącenie połowy miesięcznych dyjet poselskich, które wynoszą bez żadnych odciągnięć 975 złotych.

P. Matczak, ukr. radykał-socjalista: Do Berezy Kartuskiej wysłano masowo ludność ukraińską, m. in. działaczy oświatowych, którzy nic nie mieli wspólnego z polityką. Informacje otrzymane przez nas od tych ukraińców, którzy tam byli odosobnieni, pozostają w sprzeczności z oświadczeniem p. ministra Kościałkowskiego i z oświadczeniem p. premjera. Musimy domagać się, ab było przeprowadzone bezstronne i gruntowne śledztwo.

Wreszcie pos. **Kakowski**, z Kl. Nar. zrezygnował z głosu na znak protestu przeciw taktyce przewodniczącego, który odbierał, jego klubowym kolegom głoh.

WYJAŚNIENIE MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Sprawie Berezy poświęcił jeszcze bardzo obszerne wyjaśnienie minister Kościałkowski w swej replice końcowej:

Oto, co mówił minister:

— Jeżeli chodzi o to zagadnienie, bodaj najdrażliwsze, Berezy Kartuskiej, to zarzuty, które tu były na komisji wysunięte, sprowadzają się do tego, że dekret p. Prezydenta zarządzający powstanie obozu odosobnienia nie został wykonany we właściwy sposób Jak to na początku mogłem powiedzieć się nas na zupełną szczerość i otwarte postawienie sprawy. Nie mamy się czego wstydzić każde zagadnienie możemy naświetlić w całej nagości prawdy.

SUROWY REGULAMIN.

Powiedziałem wczoraj, że w obozie odosobnienia obowiązuje b. surowy regulamin natomiast nie może być mowy o jakiemkolwiek znęcaniu się i sadystycznem traktowaniu izolowanych. Regulamin musi być surowy — inaczej obóz nie odegrałby tej roli którą powinien odegrać. Elementy będące w tym obozie posiłkowały się metodami teroru niezależnie o dtego, jaki ten teror ma podkład i jakiemi przesłankami kierują się ci, którzy stosują ten teror w życiu codziennem.

Nie będę uzasadniał istnienia obozu tego dziś. Jeżeli panowie będą chcieli, aby to nastąpiło, to gotów jestem to uczynić na plenum. Chcę tylko podkreślić fakt istotny, że tam gdzie komenda ma do czynienia z ludźmi sięgającemi stale po nóż, drąg, rewolwer czy bombę — komenda musi mieć regulamin uniemożliwiający zaistnienie czegoś podobnego w ośrodku, w którym ci obywatele się tam znaleźli.

(W tem miejscu p. minister odczytał regulamin, jaki obowiązuje w Berezie).

ROZMOWY Z ZWOLNIONYMI.

Dlaczego tak mocno zareagowałem na przemówienie p. Pepłowskiej? Między twierdzeniami tych, czy innych panów, co się dzieje w Berezie, a mojem — zachodzi duża różnica, albowiem ja opieram się na raportach wojewody i inspektorów, którzy tam wyjeżdżali, a panowie opierają się na danych, zbieranych od osób nieodpowiedzialnych, które wróciły z Berezy. Ja poszedłem b. daleko w swych badaniach, albowiem chciałem mieć pewność, jak te rzeczy są wykonane w praktyce.

Przeprowadzone zostały rozmowy już po zwolnieniu z niektórymi ludźmi, którzy przez dłuższy czas byli zamknięci w obozie, przyczem dano im pełną gwarancję bezkarności za najcięższe choćby oskarżenia władz w obozie. Rozmowa była przeprowadzona przez ludzi, co do których gentelmenerji nikt nie może mieć żadnej wątpliwości. A więc odwiedzi mogły być szczere, nie ludzi zalęknionych i obawiających się następstw, lecz ludzi już wolnych.

Oświadczyli oni, że istotnie pobyt tam jest niezwykle ciężki ze względu na regulamin, ale znęcanie się nie miało miejsca.

Jeżeli więc twierdzi się rzeczy przeciwne to nie są one zgodne z prawdą, lecz opierają się na fałszywych danych.

WYŻYWIENIE.

Jeżeli chodzi o wyżywienie, to racja żywności jest wyższa od tej, jaka jest przewidziana w regulaminie więziennym. Zresztą jest ona, podwyższona pierwotnie z 2.400 kal. na 3.000 kal., a od 1.XII 1934 r., gdy zauważono, że jednak przy pracy fizycznej przy chłodzie to jest za mało, podwyższona racje do 4.000 kal. Gdyby panowie chcieli mogę odczytać to, co oni otrzymują, jako żywność, podając na cały tydzień rozkład jedzenia.

P. Czetwertyński: Adw. Rosman stracił 22 kg.

Min. Kościałkowski: Pan tem, jak każdy inteligent, nie był przyzwyczajony do pracy fizycznej i dopóki się do tej pracy nie włożył, musiał stracić na wadze. Jednak stwierdziłem że przeważnie wygląd tych ludzi którzy wrócili z obozu po trzech miesiącach był zupełnie dobry, bo w tej pracy fizycznej oni się zahartowali.

Jest szereg wypadków, żeby pan Rosman mógł potwierdzić z całą sumiennością i uczciwością, bowiem, że jest to człowiek o wyraźnych przekonaniach i zasadach, żeby to, co p. posłanka nam wczoraj odczytywała, było prawdą. O ot jestem zupełnie spokojny. Odwrotnie, jestem przekonany, że stanąwszy tu wśród nas, zaprzeczyłby wszystkim faktom o znęcaniu się, które pani tu podawała.

Jeżeli były zarzuty co do żywności i ciężkich warunków pobytu w obozie, to oczywiście jest to żywność i praca, do której inteligent jest przyzwyczajony. Ale też nie jest rzeczą normalną, żeby człowiek inteligentny i wykształcony i należycie wychowany sięgał po drąg, nóż, czy inny twardy przedmiot, kierując go przeciw jakiemukolwiek współobywatelowi.

P. Kornecki: Dlaczego nie stawić go przed sąd i nie posłać do kryminału?

Min. Kościałkowski: Cały szereg ludzi z Berezy Kartuskiej jest odesłanych bezpośrednio do sądu i potem, jak pan mówi, do kryminału.

NOCLEG I ODZIEŻ.

Jeżeli chodzi o nocleg, to od 15.12 r. ub. wszyscy odosobnieni śpią na pryczach. Prycze znajdują się także w areszcie.

Wszyscy odosobnieni bez wyjątku mają ciepłą odzież. Od 1.12 r. ub. otrzymali buty płaszcze i rękawice, gdyż od 1 grudnia zapanował istotnie chłód. Z własnego ubrania korzysta obecnie 67 odosobnionych, a z własnych rękawic i ciepłej bielizny 75. Od 1 grudnia odosobnieni nie pracują na robotach poza obozem.

I KOMENDANTOWI CIĘŻKO.

Inspektor Greffner, o którym tu mówiono odszedł od 1 grudnia z Berezy, gdyż nietylko odosobnionym ciężko jest przebywać w obozie, ale także komendantowi tego obozu. Został przeniesiony na inne stanowisko, a do obozu poszedł podinspektor Kamala ze Lwowa.

STATYSTYKA OSADZONYCH.

Jeżeli chodzi o ilość odosobnionych, to w tej chwili jest ich 94. Wniosków na odosobnienie było 800. Te wnioski idą przez wojewodów do ministerstwa, a z ministerstwa do sędziego śledczego, który te wnioski ma zatwierdzić. Na 800 wniosków został zakwalifikowanych do obozu 250. Największa liczba odosobnionych była we wrześniu i wynosiła 215 osób.

P. Rymar: Niektóre osoby są od początku i został przekroczony termin sześciomiesięczny.

Min. Kościałkowski: Dekret p. Prezydenta nie ustala terminu sześciomiesięcznego. Jako pierwszy termin zwolnienia ustalono 3 miesiące, zależnie zaś od ustosunkowania się danej osoby, termin ten może być przedłużony.

Raz jeszcze podkreślam: regulamin jest surowy, pobyt w Berezie bardzo ciężki, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, ale znęcania się i sadyzmu w Berezie niema.

Na tem zamknięto w komisji debatę nad Berezą.

JESZCZE RAZ W SEJMIE.

Nie znaczy to wcale, żeby się ona nie powtórzyła jeszcze w sejmie. Raczej należy się jej jeszcze spodziewać. Oto bowiem posłowie Klubu Narodowego wystosowali wczoraj do marszałka sejmu pismo następujące:

„P. Prezes Rady Ministrów pismem z dnia 22 grudnia 1934 r. udzielił odpowiedzi na interpelację Klubu Narodowego w sprawie znęcania się nad osobami uwięzionymi na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1934 r. w „miejscu odosobnienia" w Berezie Kartuskiej.

Ponieważ odpowiedź ta — zdaniem naszem opartem na sumiennych badaniach, nie jest zgodna ze stanem faktycznym, przeto po myśli art. 26 regulaminu Sejmu prosimy p. Marszałka o umieszczenie naszej interpelacji na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu".

Przypomnieć należy, że zaraz po otwarciu sesji została zgłoszona przez Klub Narodowy interpelacja do premjera, który na nią odpowiedział pisemnie. Regulamin sejmowy przewiduje, że o ile zażąda tego odpowiednia liczba posłów, to marszałek stawia na porządku dziennym obrad sejmu przeprowadzenie dyskusji nad odpowiedzią rządu na interpelację.

Takiw łaśnie wypadek zaszedł teraz. Kiedy postawi marszałek tę sprawę pod obrady sejmowe, narazie jeszcze nie wiadomo.

Masy śniegu

PRZYCZYNĄ KATASTROFY KOLEJOWEJ.

LWÓW, 26.1. (PAT). Dziś rano na stacji kolejowej Synowodzko Wyżne pociąg osobowy zdążający z Ławoczna do Lwowa przejechał sygnał wjazdowy i wjechał na tor, na którym stał pociąg mieszany. Nastąpiło zderzenie, wskutek którego 3 wagony osobowe zostały uszkodzone. Dwie osoby odniosły ciężkie rany, a 14 lżejsze. Spośród rannych 7 to pracownicy kolejowi, 9 osoby cywilne. Na miejsce katastrofy przybył natychmiast pociąg ratunkowy ze Stryja oraz komisja z dyrekcji kolej państwowych we Lwowie, która przeprowadza dochodzenia. Prawdopodobną przyczyną katastrofy była niemożność uruchomienia rozjazdu zwrotnicy spowodu zasypania przewodów wielkiemi masami śniegu, co stoi w związku z huraganem, który szalał ubiegłej nocy i dziś rano w Małopolsce Wschodniej.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

15)

W pewnej chwili orkiestra nagle umilkła i Kiki znieruchomiała w ostatniej pozycji z ramionami wyciągniętemi ku górze. Teraz na nowo ozwały się fanfary i cyrkówka kociemi ruchy jęła zdzierać krępujące ją szaty, rzucając je kolejno na zasłaną dywanem arenę. Reflektory rzuciły różowe światło na obnażone ramiona dziewczyny. Jednem szarpnięciem wyzwoliła klasycznie toczone nogi.

Nagie, różowe ciało dziewczęcia zakołysało się na chwilę, poczem, w miarę wzmagania się tempa orkiestry, przeszło w zawrotny wir nieuchwytnych wprost ruchów.

Na twarzy Łachowicza widać było z każdą niemal sekundą wzmagające się ożywienie. Z zapartym oddechem prześlizgał się wzrokiem po cyrkówce, czując, że krew uderza mu do głowy pod wpływem wzrastającego wrażenia.

Numer Kiki był gwoździem programu i sprytny Salomoni dawał go zawsze na zakończenie przedstawienia. Gdy tylko Kiki pośród burzy oklasków zniknęła za płócienną zasłoną, publiczność tłumnie pospieszyła do wyjścia.

Łachowicz uczuł nagle szarpnięcie za rękaw. Obejrzał się jak przebudzony ze snu. Obok stał jego przyjaciel z miną profesa przyłapującego żaka na gorącym uczynku.

Prokurent sponsowiał mimo woli. Coś tam odburknął na drwiny rozbawionych kolegów, poczem w jaknajgorszym humorze pojechał do domu.

Był wprost wściekły na siebie, a przedewszystkiem na „głupią cyrkówkę", jak ją w myśli określił. Mimo wszystko, tej nocy nie zasnął ani na chwilę. Kiedy przymknął zmęczone oczy, widział tylko migotliwe światła cyrkowych reflektorów i Kiki pod szczytem Dwumasztowca. W ciągu nocy dwukrotnie zażył bromu, bez skutku. Widmo cyrkówki powracało uparcie.

Uspokoiła go nieco ranna kąpiel przed wyjściem do biura. Mimo to nie mógł myśleć o żadnej pracy.

Wieczorem, unikając spotkania kolegów, wyszedł na miasto. Idąc tak w zamyśleniu jedną z główniejszych ulic, mimowoli spojrzał na barwny afisz widniejący na kiosku przy zbiegu ulic. Serce załopotało mu w piersi. Z afisza uśmiechała się do niego Kiki...

W pierwszej chwili Łachowicz zrobił w tył zwrot, aby odejść. Jednak po paru zaledwie krokach przystanął, jakby w obawie, że ktoś zedrze ten afisz i wyrządzi mu przez to jakąś ogromną krzywdę.

Przez kilka sekund toczył zawziętą walkę z chłodnym rozsądkiem, który nakazywał mu zapomnieć o Kiki. Już był bliskim zwycięstwa, gdy wzrok jego padł na łopocący w oddali dwubarwny sztandar na szczycie cyrku Salomoniego. Szala zwycięstwa przechyliła się na korzyść tlejącego uczucia dla cyrkówki. Wolno i bezopornie szedł teraz w tamtą stronę.

Odtąd stał się codziennym niemal bywalcem cyrku. W czasie antraktów, gdy Kiki siedziała w garderobie, wymykał się z loży i niczem uczniak, krążył dokoła rozbieralni, zaglądając ukradkiem do wnętrza, przez szczeliny starganych płócien.

Wreszcie, nie mogąc już dłużej panować nad sobą, zaniósł jej kwiaty. Duży, wspaniały bukiet szkarłatnych róż, ciętych przed godziną.

Kiki przyjęła go z niekłamaną, dziecinną wprost radością, co Łachowicza trochę rozczarowało. Nie wyobrażał sobie, że wszystko pójdzie tak łatwo. Tymczasem dla cyrkówki był to pierwszy, nieznany dotąd wypadek, w jej krótkiej karjerze cyrkowej. Elegancki pan w dobrze skrojonym smokingu przychodził do niej, jak przychodzi się do prawdziwej, opromienionej światową sławą gwiazdy, za jaką Kiki jednak się mieć nie śmiała.

— A może to ów wyśniony miljoner? — myślała z trwożną radością, — który za cenę jej pieszczot wywiezie ją za ocean i otworzy drogę karjery w czarodziejskiem Hollywood.

Narazie darzyła go przymilnym uśmiechem, siląc się na właściwą wielkim artystkom swobodę, co jednak nie bardzo się udawało.

(D. c. n.)

Co powiedział kanclerz Hitler

o rasizmie, sprawach gospodarczych i stosunku Niemiec do Polski.

Korespondent „Gazety Polskiej" p. Smogorzewski miał wywiad z kanclerzem Rzeszy niemieckiej Adolfem Hitlerem. Ze względu na aktualność nowego ustosunkowania się do Polski hitlerowskich Niemiec, wynurzenia Hitlera nabierają specjalnego znaczenia.

Pierwsze pytania red. Smogorzewski sformułował w sposób następujący:

Upływa właśnie rok od czasu wytyczenia nowej linji w naszych wzajemnych stosunkach. Czy nie zechciałby Pan, Panie Kanclerzu, ze względu na datę 26 stycznia 1934 r., w którym to roku podpisana została deklaracja polsko-niemiecka złożyć dla „Gazety Polskiej" oświadczenia w sprawie stosunków polsko-niemieckich? Czy pozwala Pan, Panie Kanclerzu, abym w związku z poprzedniemi oświadczeniami Pańskiemi mógł przyjąć, iż polityka narodowo-socjalistyczna ostatecznie przekreśla politykę minionych czasów w stosunku do Polski?

Opowiedź kanclerza Hitlera brzmiała:

— Polityka narodowo-socjalistyczna opiera się na dorobku myślowym narodowo-socjalistycznej idei. Pojęcie rasistowskie w idei narodowo-socjalistycznej zasadniczo odrzuca t. zw. wynaradawianie. W tej bowiem gwałtem przeprowadzonej aneksji obcego dobra narodowego, widzimy raczej osłabienie — niż wzmocnienie własnej narodowości.

Zapoczątkowana przez nas polityka szanowania sąsiadujących z nami obcych narodów jest w najwyższym stopniu wyrazem dorobku myślowego naszego ruchu, a zatem jest naszem najgłębszem przekonaniem. Nie myślimy kontynuować błędów popełnionych w przeszłych stuleciach. Jednym z wyrazów tej naszej woli jest usiłowanie nowego ukształtowania stosunków pomiedzy narodem niemieckim i polskim. Wszak praktyczne doświadczenia ostatnich stuleci wykazały, że naprawdę wartościowych elementów albo wcale nie można wynarodowić, albo też można tego dokonać z wielkim trudem i bardzo powoli.

Cała korzyść jednak ogranicza się niemal wyłącznie do wahających się, a wskutek tego mało wartościowych jednostek. Zdobycia ich nie można w żadnym wypadku uważać za korzystne i za stojące w jakimkolwiek stosunku do związanych z tem cierpień i niebezpieczeństw. Dlatego też we wzajemnem ochronie narodowości widzę jeden z najbardziej godnych celów odpowiedzialnej polityki państwowej, atoli jasnem jest, że tylko przy wzajemnem rozumieniu się, tego rodzaju polityka może być owocnie urzeczywistniona.

PAŃSTWO NARODOWE.

Następne pytanie i odpowiedź brzmiały:

— W jakim stosunku pozostaje jednolite państwo narodowo-socjalistyczne do właściwości szczepowych i krajowych? Czy zmierza do ich zatarcia czy też wzmocnienia? Czy prawdą jest, iż zamierza Pan, Panie Kanclerzu Rzeszy, przeprowadzić w roku bieżącym nowy podział krajów na prowincje Rzeszy?

— Państwo narodowo-socjalistyczne jest państwem jednolitem, to znaczy stwierdza i ustala tę jedyną suwerenność, której wyrazem jest cały naród. W tym celu usuniemy to wszystko, co ludzie sztucznie stworzyli, ale uszanujemy wszystko, co jest naturalne. Nie zamierzamy wcale sztucznie czy też w sposób gwałtowny znosić czy usuwać właściwości poszczególnych szczepów naszego narodu. Są one bowiem jego częściami składowemi. One warunkują nasze bogate kulturalne życie wewnętrzne. Wyplenimy jednak bezwzględnie wszelkie zjawiska, powstałe w najbardziej smutnych czasach dynastycznego egoizmu, a które okazały się w naszym narodzie czynnikami wewnętrznego rozdarcia. Celowy podział Rzeszy według zasad korzystnych dla wszystkich części naszego narodu, będzie niejako końcowym rezultatem naszych wysiłków. Zresztą partja narodowo-socjalistyczna, na długo przed objęciem władzy, przeprowadziła wewnątrz swej własnej organizacji taki [illegible] odpowiadający dzisiejszym potrzebom. Z biegiem czasu, drogą żywej ewolucji i całkiem naturalnie, z koniecznemi poprawkami, ta organizacja przeniesiona zostanie na późniejszy administracyjny podział Rzeszy.

Następnie rozmowa przeszła na sprawy konstytucyjne. Kanclerz Hitler stwierdził, że zasada wództwa jest już dzisiaj niemal całkowicie wprowadzona do konstytucji. Urzeczywistnienie celów ruchu narodowo-socjalistycznego prowadzi do absolutnej jedności między partją a państwami.

INICJATYWA PRYWATNA W ŻYCIU GOSPODARCZEM.

Skolei padło pytanie dotyczące zagadnień gospodarczych. Odpowiedź brzmiała:

— Nasza polityka gospodarcza postawiła sobie cały szereg wielkich zadań, ale nasze najbliższe prace są nam wyznaczone przez ogólną sytuację, jaką zastaliśmy. A więc mieliśmy 6 i pół miljona bezrobotnych, stojący w obliczu zupełnej ruiny stan chłopski oraz całkowicie rozbity i wyniszczony stan średni. To katastrofalne położenie zmusiło nas do podjęcia odnośnych środków zapobiegawczych. Już dzisiaj z dumą możemy stwierdzić wyniki naszej działalności. Wszystkie wskaźniki życia gospodarczego wzrastają i wykazują stan korzystnej ewolucji. Najistotniejszem jest jednak, iż udało się nam szczęśliwie ożywić tkwiącą w naszym narodzie gotowość do czynu, do decyzji, do radosnej pracy. Istotną dla każdej owocnej polityki gospodarczej inicjatywę prywatną uwolniliśmy z krępujących więzów, nałożonych na nią przez poprzednie rządy. Dzięki nowemu, z wielkim rozmachem ustalonemu ładowi, zarówno rolnictwo jak i przemysł odzyskały swą żywotność. Miljonom robotników zapewniliśmy pracę, a tem samem państwu daliśmy niezawodne podpory jego narodowego istnienia. Nasze przyszłe zadania będą kontynuacją prac już dokonanych.

Na pytanie dotyczące faktów kanclerz Hitler odpowiedział ogólnikowo. Z Ligi Narodów Niemcy wystąpiły wskutek niedotrzymania zapewnionego uprawnienia.

NIEMCY I POLSKA.

W zakończeniu rozmowy kanclerz Hitler, żegnając się już z red. Smogorzewskim oświadczył:

— Cieszy mnie bardzo, że mogę obecnie, po roku na nowo kształtujących się stosunków niemiecko-polskich spojrzeć wstecz na owocność tego rozwoju. Udało się nam przeprowadzić we właściwym czasie jedną z najbardziej ważkich poprawek historycznych. Skorygowaliśmy mianowicie błędną opinję, jakoby między obu narodami stale i na zawsze istniał stan wrogi, jako pewien rodzaj dziedziczności. Sądzę, iż jest wprost przeciwnie: mimo wszelkich trudności istniejących pomiędzy obu narodami, są one w interesie wspólnego utrzymania kultury europejskiej zobowiązane do szczerej współpracy. Ustrój narodowo-socjalistyczny w Niemczech nie zaniecha niczego, co może się przyczynić do rozwoju tej współpracy i do przemienienia jej powoli w trwałą przyjaźń. Dzień dzisejszy szczególnie mnie uprawnia do wiary w urzeczywistnienie naszego pragnienia.

W tej chwili wstrzymujemy się z wszelkiemi komentarzami do wynurzeń kanclerza Hitlera. Niewątpliwie zawierają one wiele cennego i ciekawego materjału zarówno dla publicystów, jak i aktywnych działaczy społecznych i polityków. Trzeba jednak pamiętać, że kanclerz Hitler jest mężem stanu kierującym całą polityką niemiecką, tedy nawet w najbardziej szczerej rozmowie — nie przestaje być... politykiem i dyplomatą.



CYPR ŻĄDA PLEBISCYTU.

Wyspa Cypr pozostaje obecnie pod protektoratem Anglji. Miejscowa ludność wystąpiła do Ligi Narodów z żądaniem rozstrzygnięcia państwowej przynależności Cypru drogą plebiscytu. Na ilustracji: u góry — widok południowego wybrzeża Cypru; na dole — ulica europejska w Larnaka; u dołu — bazar w Nikosia.

Przegrana bezbożników.

Wiara oparła się ich atakom.

Wychodzące w Paryżu czasopismo emigracji rosyjskiej „Poslednija Nowosti" **z okazji prawosławnych świąt Bożego Narodzenia podaje kilka niezmiernie ciekawych ustępów z prasy sowieckiej,** świadczących, że cała kosztowna propaganda bezbożnictwa chybia celu i kierownicy sowieckiego ruchu bezbożniczego głęboko są rozczarowani.

W ostatnim numerze „Za komunisticzeskoje proswieszczenie" w artykule wstępnym czytamy: **„Chcielibyśmy wychować pokolenie bojowych bezbożników...** Tak, chcielibyśmy wychować, ale dziś, ach, po 17 latach komunizmu ciągle jeszcze nie rozporządzamy taką wyszkoloną armią. Komórki bezbożnej młodzieży, podobnie jak związki antyreligijne działają niesłychanie mało. Dotychczasowe środki i metody propagandy **są całkowicie niedostateczne a nasi propagatorzy wszyscy razem, mówiąc ogólnie, nie dorośli do swego zadania.** W wielu szkołach zauważyć można nie dający się **zdusić** opór przeciwko nauce antyreligijnej. Z wielu kołchozów nadchodzą wiadomości, że wykłady bezbożnictwa wskutek niedostatecznego udziału słuchaczów zostały usunięte z planu wykładów. Inspektorowie szkolni poświadczają, że w wielu okolicach nauczanie antyreligijne silnie spadło. Jak w takich warunkach może wyrosnąć pokolenie bojowych bezbożników?"

Naczelny organ ruchu antyreligijnego „Bezbożnik" pisze: „Czasy, kiedy leningradzcy bezbożnicy z energją przystępowali do dzieła, **są już daleko poza nami.** Komórki bezbożnicze działają mało a w wielu miejscowościach organizacja jest martwa. Członkowie związku wojujących bezbożników wykazują **bardzo nikłą działalność**, na wykłady i kursy nikt nie uczęszcza, karność zwiotczała. W otoczeniu naszem widzimy, że „ewangeliści" wciąż coraz więcej młodzieży dokoła siebie zgromadzają, a przyłącza się do nich nawet znaczna część starszych".

Dalej „Bezbożnik" wymienia liczne miejscowości, gdzie bezbożnicy **„zaniedbali swych obowiązków, aby w porę zagasić zarzewie religijnego obłędu,** który zawsze łatwo wybucha płomieniem". Są kolejarze, którzy znów jak dawniej żegnają się, gdy pociąg obok nich przemyka, są członkowie partji, którzy... odwiedzają zebrania wierzących..., nawet w komórkach („jaczejkach") jest wielu takich, którzy regularnie uczęszczają do kościoła... W sprawie zaś kołchozów ten sam „Bezbożnik" informuje: „Nie można następnie pominąć, że w większości kołchozów uparcie trzymają się religijnych przesądów..."

ZŁOTA WANNA DLA KEMALA PASZY.

Ogólny zjazd lekarzy z całej Turcji postanowił ufundować ze składek i ofiarować Kemalowi Paszy złotą wannę w dowód uznania i wdzięczności za zasługi na polu higjeny położone przez dyktatora. Uchwała powzięta była już wcześniej, a ogłoszono ją publicznie dopiero teraz, gdy niezbędna na zakup drogocennej wanny suma została zebrana wśród lekarzy. Kemal nie przyjął jednak cennego daru, polecił wannę przetopić na sztaby złote i ofiarował je ministerstwu zdrowia na cele szerzenia higjeny i budowy szpitali w Turcji.

KAZIMIERZ GRUDZIŃSKI.

Polska książka, szkoła i teatr w Z.S.R.R.

Odbyty w sierpniu ub. roku w Moskwie, pod protektoratem Maksyma Gorkiego, wszechzwiązkowy zjazd literatów sowieckich, aczkolwiek zgromadził przedstawicieli najbardziej egzotycznych sowieckich republik autonomicznych, nie przyniósł nam żadnych ciekawych materjałów, dotyczących polskiego ruchu literackiego w Z.S.R.R. Wygłoszono tam mnóstwo ciekawych referatów o młodej literaturze krajów, kaukazkich, azjatyckich, i innych, wchodzących w skład Z. S. R. R., zabrakło jednak choćby krótkiego rysu historycznego piśmiennictwa polskiego w tym kraju. Jedyny bardziej znany polski pisarz sowiecki, Bruno Jasieński, autor głośnych powieści „Palę Paryż" i „Człowiek zmienia skórę", wygłosił wprawdzie referat, lecz na temat całkiem inny.

Należy więc przypuszczać, że literatura polska w Z.S.R.R. nie jest tak bogata i ciekawa, jakby się tego można było spodziewać z danych cyfrowych, dotyczących ilości i objętości wydawanych książek. Polacy w Z.S.R.R. muszą przeto bardzo odczuwać brak dobrych wydawnictw w ojczystym języku, zwłaszcza, że książka polska, wydawana w kraju, nie ma prawie zupełnie dostępu do naszych rodaków z za wschodniego kordonu.

Szkolnictwo polskie w Z.S.R.R. zorganizowane jest również ze specjalnem nastawieniem, zmierzającem do całkowitego opanowania żywiołu polskiego pod względem polityczno - społecznym.

Według danych oficjalnych, opublikowanych przez władze sowieckie, na obszarze całej Republiki Ukraińskiej istniało w roku szkolnym 1933-34 ogółem 457 szkół polskich (w tej liczbie 5 szkół o dziesięcioletnim programie), w których kształciło się w tym czasie 51.904 uczniów narodowości polskiej.

Władze sowieckie przywiązują duże znaczenie do należytego wyszkolenia odpowiednich kadr nauczycielskich, na których mogłyby mocno oprzeć się w swych dążeniach do całkowitego skomunizowania społeczeństwa polskiego. Toteż specjalny nacisk w szkolnictwie położony jest na seminarja nauczycielskie dla Polaków, których mury naprzykład w ostatnim 1933-34 roku szkolnym opuściło, według sowieckich danych, 473 nowych abiturjentów, mających już od jesieni r. b. rozpocząć pracę pedagogiczną na powierzonych im placówkach nauczycielskich.

Poza szkołami powszechnemi, średniemi ogólnokształcącemi i zawodowemi istnieją również na Ukrainie sowieckiej wyższe zakłady naukowe z językiem wykładowym polskim, głównie w Kijowie, jak Kijowski Instytut Dokształcający, liczący w ubiegłym roku szkolnym 422 słuchaczy, Wyższa Szkoła Medyczna w Kijowie, trzy Wyższe Szkoły Pedagogiczne — w Kijowie, Płoskirowie i Marchlewsku i inne.

Poza powyższemi szkołami polskiemi bardzo wiele dzieci i młodzieży polskiej kształci się w szkołach powszechnych, średnich i wyższych z innemi językami wykładowemi.

We wszystkich wyższych zakładach naukowych Z.S.R.R. kształciło się, według urzędowych danych sowieckich, z początkiem 1929 r. — ponad 1 tysiąc Polaków (co stanowiło 0,6% ogółu studjujących), zaś w początkach 1933 r. — blisko 3,8 tysięcy Polaków (0,8% ogółu pracujących).

W szkołach technicznych sowieckich liczba uczniów Polaków wynosiła w początkach 1928 r. przeszło 2 tysiące (0,8% ogółu studjujących), zaś z początkiem 1933 r. — blisko 4.8 tysięcy (0,6% ogółu studjujących).

Równocześnie z dużym wzrostem procentowym Polaków w wyższych uczelniach sowieckich znacznie zmniejszyła się procentowo, choć wzrosła liczebnie, ilość ich w szkołach zawodowych fabrycznych. W początkach 1928 r. było ich ogółem w tych zakładach naukowych przeszło 1,6 tysięcy, czyli 0,9% ogółu studjujących, zaś z początkiem 1933 r. liczba ich wzrosła wprawdzie ponad 3,8 tysięcy, lecz odsetek — w stosunku do ogółu studjujących — spadł do 0,4%.

Duże znaczenie propagandowe posiada również istniejący już od kilku lat w Kijowie teatr polski, którego repertuar, niestety, nietylko jest dostosowywany do potrzeb kulturalnych polskiego społeczeństwa, ile raczej ogranicza się do roli propagandowo - agitacyjnej na rzecz komunizmu.

Kronika kulturalna.

— 80-LECIE ŚMIERCI ADAMA MICKIEWICZA. W bieżącym roku upłynie 80 lat od śmierci Mickiewicza w Konstantynopolu. Dla uczczenia tej rocznicy projektowane są w Nowogródku w pierwszej połowie lipca „Dni Mickiewiczowskie". Wśród uroczystości odbędzie się także poświęcenie świeżo usypanego Kopca Mickiewiczowskiego obok ruin zamku oraz poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Adama Mickiewicza.

— NAJBOGATSZY CZŁOWIEK W Z. S. R. R. Najbogatszym człowiekiem w Rosji sowieckiej jest obecnie dramaturg W. Szkwarkin, autor znanej komedji „Obce dziecko", tak przynajmniej donosi moskiewski korespondent „Daily Telegraph". Sztuka „Cudze dziecko" wystawiana była w ciągu 15 miesięcy na przeszło 1000 scenach w ZSRR. W Moskwie wystawiana była równocześnie w czterech teatrach. Angielski dziennikarz oblicza, że jeżeli to dzieło pozostanie w repertuarze jeszcze dwa lub trzy lata, Szkwarkin będzie miljonerem, oczywiście w rublach sowieckich.

Wpływ pogody na choroby.

Niektóre z chorób śmiało nazwać można sezonowemi, pojawiają się one bowiem regularnie w pewnych porach roku i nasilenie ich zmniejsza się, a nawet znikają zupełnie z nadejściem innej pory. Jak typową chorobą wiosenną jest naprzykład odra i koklusz, a malarja jest chorobą letnią — to znowu grypa, dyfteryt osiągają największy rozwój jesienią i zimą. W tym też okresie najdotkliwiej odczuwać się daje reumatyzm, artretyzm oraz podagra. Dużo jest środków do łagodzenia dolegliwości i leczenia schorzeń, lecz względnie mało jest takich, które dzięki swemu udatnemu połączeniu, oraz składowi, są najbardziej skutecznymi. Tabletki Togal stosuje się w reumatyźmie, artretyźmie, grypie, przeziębieniach, bólach stawów i mięśni, oraz tak częstych łamaniach w kościach połączonych z bólem głowy.

Z Opery warszawskiej.

Echa występu Ladis - Kiepury.

Od szeregu już lat słychać było nieustanne utyskiwania na operę warszawską. Rutyna, brak inicjatywy, zaśniedziałość w t. zw. żelaznym repertuarze, wszystko to razem przyczyniło się do tego, że publiczność warszawska przestała uczęszczać do opery. Doszło do takiego stanu, że operze stołecznej groziło całkowite unieruchomienie.

Dopiero z objęciem kierownictwa opery przez p. Korolewicz-Waydową, wszystko to uległo radykalnej zmianie. Jakby nowy duch wstąpił w naszą reprezentacyjną scenę stołeczną. Zerwano z utartym szablonem, pokazano publiczności coś nowego i nie wahano się z wprowadzeniem nowych sił. Rezultat nie dał długo na siebie czekać: publiczność jęła znów tłumnie odwiedzać operę tak, że i sytuacja finansowa uległa zmianie na lepsze.

Jak się już rzekło, przyczyną tej poprawy sytuacji w operze warszawskiej były zmiany, dokonane w kierownictwie, doborze repertuaru i solistów. **Kierownictwo muzyczne zostało powierzone znakomitemu dyrygentowi p. Dołżyckiemu, reżyserja zaś p. Bendzie.** Do repertuaru odrodzonej opery weszły: Różyckiego „Eros i Psyche", „Faust" i „Carmen" w nowej inscenizacji, a ostatnio po raz pierwszy grana w Polsce „Iris" Mascagniego.

Spośród solistów należy wymienić Żmigrod-Fedyczkowską, Ewę Turską-Bandrowską, Czaplickiego i Gołębiowskiego. Na specjalne jednak wyróżnienie zasługuje tenor p. Władysław Ladis (młodszy brat Jana Kiepury). Jego kreacje w „Fauście" i „Iris" były tryumfem artystycznym i wywołały ogólny zachwyt tak publiczności, jak i krytyki. Tak np. „Kurjer Poranny" z dn. 20 października pisze: „**Zadziwiająco wyrazista dykcja, przy pięknej frazie i świeżości głosu stawia Wł. Ladisa na pierwszorzędnem miejscu między naszymi tenorami**". Jeden z najwybitniejszych krytyków stołecznych, p. Michał Orlicz wyraża się o występach Wł. Ladis-Kiepury w sposób następujący: „**Patrzeliśmy na niego i słuchaliśmy go z podziwem i serdecznem wzruszeniem, że Polsce przybywa nowy skarb śpiewaczy o strzelistości miedzynarodowej.** Nieporównana (chyba tylko z własnym bratem) szatańska jakaś łatwość w atakowaniu najwyższego rejestru, cudownie soczyste brzmienie każdego tonu... to wszystko rozanimowało audytorjum do najwyższych granic".

To też nic dziwnego, że przy skojarzeniu wytrawnego kierownictwa z tak świetnemi siłami śpiewaczemi opera warszawska dźwignęła się z grożącego jej upadku.

Nowa ortografja.

O czy U, RZ czy Ż, CH czy H?

W Krakowie wśród wielkiego zainteresowania sfer naukowych rozpoczął obrady powołany przez Polską Akademję Umiejętności — Komitet Ortograficzny. Zadaniem Komitetu jest ustalenie nowych zasad polskiej pisowni; jest to zadanie trudne i poważne, ponieważ ostatnio reformy ortograficzne były dość częste i należałoby wreszcie zaprowadzić ład w tej dziedzinie.

Mało kto przypuszcza, że sprawa ortografji jest zarazem sprawą handlową. Tymczasem każda zmiana zasad pisowni naraża na poważne koszty wydawców książek. Poprostu wszystkie książki, szczególnie podręczniki szkolne, wydrukowane przed zmianą pisowni, stają się nagle... wydrukowanemi nieortograficznie. Wydawcy więc, którzy są reprezentowani w Komitecie Ortograficznym, błagali, ażeby nowa zmiana mogła utrzymać się przynajmniej 50 lat.

Komitet ukonstytuował się w ten sposób, że przewodniczącym Komitetu został prof. dr. J. M. Rozwadowski, całość zaś prac podzielono między trzy miasta: Warszawę, Kraków i Lwów w ten sposób, że warszawscy członkowie Komitetu zajmą się sprawą używania wielkich liter, dzielenia wyrazów, pisania razem lub oddzielnie. Kraków zbada kwestję posługiwania się dwoma znakami w pisowni dla tego samego dźwięku, jak ó — u, rz — ż, ch — h, Lwów zaś przygotuje wnioski w sprawie stawiania znaków przestankowych.

Zasady pisowni ustalone przez poszczególne sekcje zostaną następnie przedłożone plenarnym posiedzeniom Komitetu na nowym zjeździe.

Renesans Prusa.

ZBIOROWE WYDANIE DZIEŁ AUTORA „LALKI".

Pięćdziesiąt lat minęło w ub. roku od ukazania się poraz pierwszy „Placówki". I dziś oto po upływie tylu lat ukazuje się ta powieść w zbiorowem wydaniu pism Bolesława Prusa w 26 tomach, tak pięknie wydanem przez Gebethnera i Wolffa i tak starannie opracowanem przez prof. Z. Szweykowskiego, zawsze świeża, zawsze chętnie przyjmowana i czytana.

Świeżość i aktualność tkwi niewątpliwie w organizacji twórczej Prusa, jego genjalnym talencie, zagadnieniach i sprawach przez niego poruszanych, jego humanitaryźmie, wierze w postęp i odrodzenie ludzkości.

W samej „Placówce" cóż pociąga dzisiejszego czytelnika? Kiedy mówi się o dzisiejszych pisarzach, że wreszcie przedstawiają wieś polską odartą z sielankowości i wakacyjnego nastroju, zajrzyjmy do tej powieści. Wspaniałe studjum duszy chłopskiej, pogłębienie psychologji, stworzenie prawdziwej kreacji chłopa polskiego — to największa zdobycz Prusa w „Placówce", stanowiącej dla nas najlepszy dokument przekształceń stosunków społecznych i ekonomicznych jakie w latach 80-tych zachodziły na wsi.

Realizm i ostrość konturów w obrazie chłopa łagodzi może tylko pogodny uśmiech autora, spokojne i wyrozumiałe spojrzenie, dobroć z jaką Prus podchodzi do błędów i występków ludzkich.

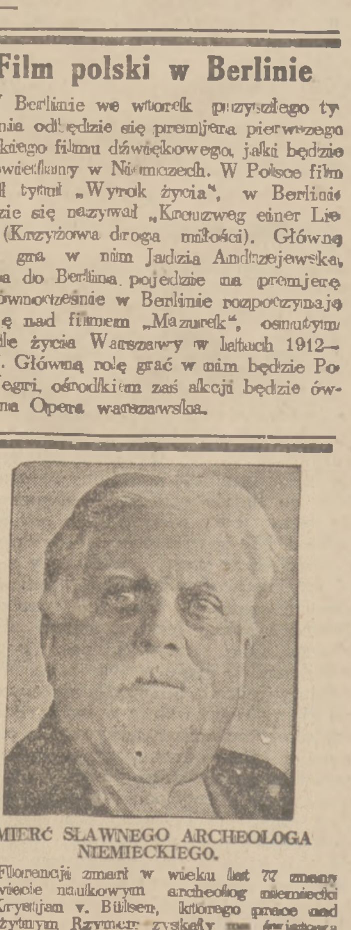
Kiedy dziś mówi się o renesansie Prusa, ma się na myśli nietylko jego popularność wśród czytelników, która niewątpliwie ogromnie wzrośnie dzięki tej inicjatywie wydawniczej, wskrzeszającej mnóstwo najlepszych utworów, od lat kilkudziesięciu zapomnianych i wyszarpanych, ale i o jego znaczeniu dla dzisiejszej twórczości. Dzisiejsza literatura stoi pod znakiem ostrej reakcji przeciw Młodej Polsce, jej wybujałościom impresjonistycznym przeciw subjektywizmowi w ujęciu świata. Realizmowi dzisiejszego pokolenia pisarzy któż może lepiej patronować, jak nie autor „Lalki". Jest to najlepsza szkoła pisarstwa w naszej prozie.

Organizacja umysłowa Prusa, „uzgodnienie — jak pisze J. E. Skiwski w swych essejach — rytmu życia z rytmem twórczości, pojmowanie tego życia i stosunek do niego", dodajmy również do tego wartości formalne, styl muskularny, zwięzły przy całem bogactwie tak oszczędny, daleki od fantastycznej ornamentyki młodopolskiej, — a otrzymamy w całem tego słowa znaczeniu „pisarza dnia dzisiejszego".—

Film polski w Berlinie

W Berlinie we wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się premjera pierwszego polskiego filmu dźwiękowego, jaki będzie wyświetlany w Niemczech. W Polsce film nosił tytuł „Wyrok życia", w Berlinie będzie się nazywał „Kreuzweg einer Liebe" (Krzyżowa droga miłości). Główną rolę gra w nim Jadzia Andrzejewska, która do Berlina pojedzie na premjerę.

Równocześnie w Berlinie rozpoczynają pracę nad filmem „Mazurek", osnutym na tle życia Warszawy w latach 1912—1915. Główną rolę grać w nim będzie Pola Negri, ośrodkiem zaś akcji będzie ówczesna Opera warszawska.



ŚMIERĆ SŁAWNEGO ARCHEOLOGA NIEMIECKIEGO.

We Florencji zmarł w wieku lat 77 znany w świecie naukowym archeolog niemiecki dr. Krystjan v. Bülsen, którego prace nad starożytnym Rzymem zyskały mu światową sławę.

KRONIKA TYGODNIOWA.

O KOŃCU ŚWIATA.

Przez kilka dni szalała taka wichura, jak w „Zazdrości i medycynie" Choromańskiego. Wiatr gwizdał w szparach między domami, huczał na szerokich ulicach, wył na placach i w ogrodach, rwał przez pola wściekły i nieobliczalny. Takie wietrzne rozpasanie, podczas którego kapelusze lecą z głów, a dachy z kamienic, daje wyobraźni przedsmak jakiegoś straszliwego kataklizmu, który zmiecie ludzi i miasta z powierzchni ziemi.

Narazie jednak koniec świata nie jest przewidziany, bo właśnie prezydent i wiceprezydent Sosnowca zostali zatwierdzeni na swych stanowiskach na lat dziesięć. Prezydentem jest, jak wiadomo, p. Józef Kaczkowski, prezes rady powiatowej BBWR, wiceprezydentem p. H. Almstaedt.

Naznaczono nam więc nowych lat dziesiątek!

Pan prezydent Kaczkowski, jako dawny nauczyciel - polonista odczuje cały gorzki smak tego bolesnego okrzyku, przerobionego z „Ojca zadżumionych" na benefis ojców miasta.

Nawiasem wypada zauważyć, że sosnowiecki samorząd miejski żegluje już od dłuższego czasu pod banderą zawodu nauczycielskiego: dawniej był ławnik - decernent Tadeusz Dobrowolski, polonista, potem p. Kuźniak, nauczyciel, teraz będzie p. Kaczkowski, w radzie miejskiej zasiada kilku nauczycieli, a cała rada wygląda jak klasa, obawiająca się niedostatecznego stopnia ze sprawowania. Tak trzeba robić, aby dostać promocję do wyższej klasy społecznej.

Na tem tle polonistyczno-nauczycielskiem nietrudno jest określić sytuację samorządową w Sosnowcu. Da się ona ująć w siedmiu przypadkach.

Teraz, kiedy już pan prezydent posiadł należne mu miano i stało się zadość *mianownikowi* i gdy obok niego stoi wiceprezydent w roli jego *dopełniacza*, trzeba się teraz zastanowić, jaki ma być *celownik* ich pracy, zgóry bowiem wiadomo, że rada miejska będzie *biernikiem* i niewiele tu poradzi. Sądzę, że zacznie się od *wołacza* o pieniądze i *narzędniki* dla *miejscownikowych* bezrobotnych.

Niestety jednak liczebniki samorządowe są teraz zależne od liczebników głównych w rodzaju, liczbie i przypadku, szczególnie zaś w tym przypadku, gdy chodzi o zatwierdzenie budżetu miasta. Stąd też wiele słów zostanie po stronie biernej, choć powinnyby były być użyte po stronie czynnej.

Ten głęboki wywód etymologiczny należy uzupełnić ze składni oświadczeniem, że powyższa opinja nie jest zdaniem pobocznem, ale współrzędnem przeważnej części obywateli.

Gdyby się zaś sięgnęło do literatury dla klas wyższych, to z tego punktu widzenia obraz magistratu będzie się prezentował również interesująco. Od czasu „pana Tadeusza" Dobrowolskiego dużo się w Sosnowcu zmieniło i coraz bardziej schodzimy na „Dziady", co się objawia choćby w tem, że wielu ludzi o innych przekonaniach politycznych uprawia wobec partji rządzącej wallenrodyzm. Jeżeli zaś po tej stronie Rubikonu po odejściu ludzi „Bez dogmatu" pozostały „Popioły" oraz „Zrzędność i przekora", to nie znaczy bynajmniej, aby nie nazwać tych czasów imieniem „Przedświtu". „Pieśń o ziemi naszej" nie jest jeszcze skończona.

Te dziesięć lat zatem, które mają minąć w mieście nietylko naszem w stosunkach kompletnie ustabilizowanych wywoła w niejednej piersi głębokie westchnienie zawiści. Dziesięć lat spokojnie na magistrackim zasiadać stolcu i mieć ten stolec zawsze w porządku i bez obstrukcji ze strony opozycji, to prawdziwe szczęście w czasach, gdy nikt nie jest pewien swego stanowiska i samego siebie.

Ale z drugiej strony to jest nuda. Na ratuszu wciąż będą ci sami ludzie, o tych samych twarzach, z temi samemi zaletami charakteru i charakterem pisma na papierkach urzędowych. Wiecznie będą mieli te same upodobania i te same papierosy, ten sam sposób przemawiania i ten sam system milczenia wobec palących spraw miasta. Przez całe dziesięć lat będziemy nieustannie widzieli te same osoby na wszelakich uroczystościach, poświęceniach, otwarciach i obchodach. Ciągle oni będą przewodniczyli przeróżnym zebraniom organizacyjnym i zebranym organizacjom. Nieustannie ich niezmienione, zawsze jednakowo brzmiące nazwiska będą widniały na czołowych miejscach zaproszeń na bale reprezentacyjne, na wystawy i koncerty dobroczynne. Wiecznie oni i oni, ci sami za rok, za dwa i za dziesięć lat.

Panowie, to jest straszne!

Dobrze życzę prez. Kaczkowskiemu i wiceprez. Almstaedtowi. Niechby nawet zostali ministrami. Ale dziesięć lat na jednym stolcu, to jednak zbyt już uciążliwe!

Przypomniawszy sobie jednak to, co powiedział o końcu świata stary Beaumarchais w „Cyruliku Sewilskim", trzeba się trawestacją jego szelmowskiego dowcipu pocieszyć.

— Śmiejmy się, bo któż wie, czy świat potrwa jeszcze dziesięć lat!

A cóż dopiero BB!

K. Ćwierk.

Zapisujcie się na członków LOPP.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

27 Niedziela	Dziś Jana Jutro Agnieszki Wschód słońca 7 m. 28. Zachód „ 16 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Piotruś.

PALACE: „Pan bez mieszkania".

EDEN: W niewoli dżungli.

DĄBROWA

ARS: „Złodziej serc".

BAJKA: „Wielki gracz" i „Brzdąc".

× **NA CZELE KOMISJI MINISTERJALNEJ,** która przyjeżdża do Sosnowca we wtorek dn. 29 b.m. celem przeprowadzenia lustracji kas brackich stoi radca wydziału prawnego Min. opieki społecznej p. Bruner.

× **RUCHOME LEKTORJUM PUBLICZNE P. M. S. W BĘDZINIE.** W dniu 27 bm. t.j. dzisiaj o godz. 16 wygłoszony zostanie odczyt na temat „Dorobek Polski nad Bałtykiem". Odczyt wygłosi prof. Adam Sochacki w lokalu Kółka rolniczego na Gzichowie (d. szkoła powsz. przy ul. Gzichowskiej). Wejście bezpłatne.

× **ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK GIMN. IM. E. PLATER** w Sosnowcu zawiadamia członkinie koła, że organizuje kurs gimnastyki, którą będzie prowadziła kol. J. Wasilewska. Gimnastyka będzie się odbywała w sali gimnazjum od dn. 1 lutego b.r. w każdą środę od godz. 18. Zapisy przyjmuje kol. W. Zielińska, Małachowskiego 2-a, tel. 5-37.

× **SZKOŁA ZDROWIA** czynna przy miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4, po przerwie, wznawia popularne pogadanki higjeniczne: dnia 27 b.m. o godz. 11 dr. D. Mayer wygłosi pogadankę „O chorobach wenerycznych" — pogadanka specjalnie i wyłącznie dla kobiet; dnia 3 lutego p. Marja Niepielska wygłosi pogadankę „Co powinna wiedzieć matka o pielęgnowaniu dziecka?"; dnia 10 lutego o godz. 11 dr. Adam Bilik wygłosi pogadankę: „O krzywicy, czyli chorobie angielskiej wieku dziecięcego".

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, niedziela, dnia 27 b.m. o godz. 16.30 — przebój sezonu — ciesząca się niebywałem powodzeniem komedja muzyczna p.t. „KARUZELA MIŁOŚCI" z pp. Gołaszewską, Balcerzakiem i Erwanem na czele, w rolach głównych.

Dziś, premjera świetnej komedji St. Kiedrzyńskiego p.t. „TEN I TAMTEN". Przedstawienie zakupione przez Tow. Przeciwgruźlicze. W sztuce udział biorą pp. Gerson, Arciszewska, Grzymalanka, Rapacka, Zelwerowiczówna, oraz pp. Balcerzak, Kostrzyński Gołaszewski, Sawicki i inni. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach p. H. Zelwerowiczówny.

× **LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU.** W środę dnia 30 stycznia w związku z dniem imienin Prezydenta odbędzie się w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 odczyt p.t. „Prezydent Ignacy Mościcki jako obywatel i uczony". Odczyt wygłosi dyr. W. Zillinger. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży wolny.

× **POWRÓT NA ŁONO KOŚCIOŁA.** W 1934 r. w parafji dąbrowskiej przeszły na łono kościoła rzymsko - katolickiego 33 osoby, w tem z marjawityzmu 23 osoby, z prawosławia 5 osób, z luteranizmu 3 osoby i z sekty narodowo - prawosławnej 2 osoby. Jak widać z powyższego, sekta marjawitów, czyli t. zw. kozłowitów, grupująca w Dąbrowie znikomą ilość wyznawców, ostatecznie się kończy, gdyż garstka ciemnych i obałamuconych zwolenników poznała się na wartości osławionych mandolinistów. Podobnie ma się rzecz z husznowcami, których mistrz zajmuje się znachorstwem i udzielaniem ślubów osobom, które gdzieindziej ślubu otrzymać nie mogą. Faktem jest, że w Zagłębiu żadna z sekt nie może się utrzymać, co najlepiej świadczy o wyrobieniu i uświadomieniu miejscowej ludności.

× **PROPAGANDA OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH W CZELADZI.** Dziś w Czeladzi zarząd ogródków działkowych w porozumieniu ze związkiem działkowców warszawskich przeprowadza propagandę ogródków działkowych. Rano, o godz. 10, w sali kina „Czary" wygłoszony zostanie odczyt oraz wyświetlony będzie film p.t. „W krainie słońca". Równocześnie w gmachu szkoły przy ul. Będzińskiej otwarta będzie ciekawa wystawa eksponatów działkowców. Wstęp do kina i na wystawę bezpłatny.

S. p. St. Bajgelmacher.

Wczoraj zmarł w Sosnowcu ś. p. Stanisław Bajgelmacher, radny miasta za czasów b. prez. Bienia i członek obecnej rady. Zmarły działacz socjalistyczny cieszył się uznaniem nawet wśród przeciwników politycznych i jako człowiek bardzo w całem mieście popularny, pozostawił po sobie ogólny żal. Zmarły był członkiem Związku b. więźniów politycznych.

× **DO KASY CHRZEŚĆ. TOW. DOBROCZ.** zamiast powinszowań noworocznych na kształcenie sierot w rzemiośle złożyli pp. personel żeńskiej szkoły handlowej zł. 18.30, dyr. Kriegerówna zł. 10, inż. B. Makowski zł. 5, Józef Hławski zł. 5, dyr. W. Zillinger zł. 3, Mrokowska zł. 3, Łabędzki zł. 2, pracownicy urzędu pocztowego zł. 8.30.

× **PIĘKNY KONCERT W DĄBROWIE.** W środę, dn. 6 lutego r.b. staraniem Rodziny policyjnej odbędzie się w sali resursy w Dąbrowie piękny koncert z udziałem prof. Oskara Ruppla (skrzypce) i Fr. Paci (baryton), znanego z występów przed mikrofonem Polskiego Radja. Akompanjować będzie dyr. St. Ślęzak. Bogaty program wypełnią utwory Moniuszki, Verdiego, Rossiniego, Wieniawskiego i innych znanych kompozytorów. Ceny biletów od 1 do 4 zł. Przypuszczać należy, że wysoki poziom koncertu ściągnie zwolenników pięknej muzyki i śpiewu, zwłaszcza, że wartościowe imprezy artystyczne są w Dąbrowie zjawiskiem bardzo rzadkiem.

× **OPŁATEK.** Dziś, o godz. 4 popoł. w lokalu Zw. strzeleckiego przy ul. Modrzejowskiej w Będzinie, Tow. sportowe Sarmacja urządza dla swych gości tradycyjny opłatek. Wstęp bezpłatny.

× **TOWARZYSTWO POPIERANIA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W SOSNOWCU URUCHAMIA KURSY:** 1-mo miesięczny modnych rękawiczek skórkowych dla pań pod kierunkiem wybitnej specjalistki z Krakowa oraz 3-miesięczny kurs stolarski (rysunku zawodowego) dla czeladników — oba kursy rozpoczną się 15 lutego. Zainteresowani otrzymają informacje w kancelarji, Kilińskiego 25, tel. 5-25 od 17 do 20 codziennie.

CZŁOWIEK O DWÓCH TWARZACH.

Przeszłość Pawła Grzeszolskiego oskarżonego o otrucie dzieci.

W dalszym ciągu sensacją Sosnowca i okolic jest sprawa aresztowania Pawła Grzeszolskiego, oskarżonego o otrucie swoich dzieci. Energiczne śledztwo prowadzone w tej sprawie niewątpliwie rychło wyświetli ponura zbrodnię.

Paweł Grzeszolski rodem z Czeladzi, jak się okazuje, umiał się cudownie wprost maskować, chociaż przeszłość jego bynajmniej krystaliczną nie była. Najinteligentniejszy ze swego rodzeństwa zdołał zająć dość wysoką pozycję, pozyskując zaufanie swoich przełożonych, gdzie pracował.

Jak wykazał niedawno jeden proces, w dążeniu swoim, do zdobycia zaufania swoich zwierzchników, nie cofał się przed żadnemi środkami, nie gardząc nawet oszczerstwem i denuncjacją. Tak było w stosunku do jednego z urzędników fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu p. Szczęsnego, który wskutek perfidnych machinacyj Grzeszolskiego stracił posadę.

W dniu 7 lutego b.r. na wokandzie sądowej znajdzie się również sprawa Grzeszolskiego o sfałszowanie podpisu na wekslu.

W tak krótkim czasie bogaty rejestr podłości i nikczemności. Ba, do tych spraw dochodzi jeszcze strzelanie z rewolweru do swojego teścia, p. Bugaja z Sosnowca.

Niewątpliwie, każdemu nasunąć się musi myśl:

— Skąd tyle i niespodziewanych złych skłonności w człowieku, który piastował poważne funkcje w fabryce?

Może wyjaśni to trochę przeszłość i charakter rodzeństwa Pawła Grzeszolskiego.

Wskazywałoby to bowiem na jakieś dziedziczne obciążenie.

Grzeszolski ma liczne rodzeństwo. Dwie siostry mieszkają w Paryżu gdzie są właścicielkami... domów publicznych — a trzecia siostra... W tem miejscu lepiej postawić kropkę. Jeden z braci był kilka razy w domu poprawczym i karany za kradzież drugi uprawia zawodowo włóczęgostwo.

Sam Grzeszolski, obecnie aresztowany, miał bujną przeszłość od młodych lat. Przed wojną miał wiele „nieprzyjemności" z kupcami żydowskimi w Kaliszu z racji rozrachunków pieniężnych. Podobno uwalnił się od nich terorem, grożąc rewolwerem, poczem uciekł do Rosji, pod przybranym nazwiskiem Pawła Gałki.

W Rosji wiódł żywot bujny i awanturniczy. Chcąc wrócić po rewolucji do Polski, zaciągnął się w szeregi armji gen. Żeligowskiego. Ale po 2-ch miesiącach zdezerterował, i zdobywszy jakieś dokumenty austrjackie, zameldował się w konsulacie austrjackim, jako jeniec. W konsulacie zdobył potrzebne papiery i wyjechał do Wiednia, skąd przybył do Polski.

Tak w krótkim szkicu wygląda przeszłość Grzeszolskiego i warunki w jakich „kształtował" swój charakter, umysł i serce. To nam trochę może wyjaśnić te złe skłonności, które w takiej ogromnej ilości skoncentrowały się w jednym człowieku.

Jedno tylko trzeba powiedzieć, że Grzeszolski po mistrzowsku umiał grać rolę człowieka przyzwoitego. Możnaby go określić, jako człowieka o dwóch twarzach.

Jak się dowiadujemy pełnomocnik Grzeszolskiego jeden z adwokatów Sosnowca wniósł do Sądu okręgowego w Sosnowcu zażalenie w imieniu oskarżonego przeciwko osadzeniu go w więzieniu i prosił o zmianę środka zapobiegawczego. Prośbę tę sąd wczoraj odrzucił.

Jak z tego wynika, poszlaki przeciwko Grzeszolskiemu oskarżonemu o otrucie swej rodziny są bardzo mocne i przebywać on będzie w więzieniu aż do rozprawy sądowej.

Harcerska stanica

na ruinach wieży Bismarka.

Rzeczywiście, niedaleko (bo tego pomnika niewoli, który już się w pamięci zaciera, wykwitła niedawno życia i buńczuczności pełna junackiej, stanica niweckiej „Jedynki", widomy znak harcerskiej sprawności.

I czyż potrzeba sięgać do dalekich źródeł przykładnego poświęcenia się i ofiarności dla sprawy, gdy tu, na tym przemeszowym nabrzeżu taka moc imponującego rozmachu zagląda w oczy, takie bogactwo radosnego trudu uderza w serce, które **bije właśnie podziwem dla tego wyczynu**, kładzionego najmilszej Ojczyźnie przez dąb—drużynę i jej twórcę i drużynowego przez cały ciąg istnienia, phm. Edwarda Nowaka.

Na wysokim maszcie szemrze **dumnie flaga z znakiem lilji**. Mówi, zda się, historję drużyny tym wszystkim, którzy jej nie znają. A bogata to historja...

Od roku 1923, t. j. od daty założenia widać junaków niweckich w każdej potrzebie. Są na Dżembo w Angji, spieszą kajakami na spływ skautowy w Garczynie, a poprzez obozy w Paczółtowicach, Ujsołach, Husiatynie, Hallerowie, Nowych Trokach, Kurhanach i tak wielu innych, stwarzają z młodej drużyny jednostkę twardą i zwartą, która ambitnie zabiera mistrzostwo Chorągwi Śląskiej.

Sukces to nielada. Lecz gorący duch drużyny potrafi więcej. **Drużyna buduje kapliczkę, opiekuje się biednymi harcerzami, spieszy z pomocą powodzianom, ofiarując im swą żywność zakupioną na obóz...**

W roku 1934 drużyna mając w kasie 160 zł. zabiera się do budowy własnej stanicy i zarazem przystani dla łodzi i kajaków. Nieprawdopodobna energja pokonywuje piętrzące się trudności; z pomocą K. P. H. **staje piękny budynek harcerski**, przy którego **fundamentach legł na świadectwo** pod dowództwem cichego szlachetnego wysiłku polskiego skauta.

Dzisiaj majątek drużyny wyraża się **cyfrą przeszło 12-tu tysięcy złotych.** Jest w nim ekwipunek połowy, sprzęt telefoniczny, umeblowanie, bogate 3 lampowe radjo, **bibljoteka o 400 oprawionych tomach, 8 kajaków i t. d. — a najważniejsza, to piękny budynek zbudowany na pobrzeżu Białej Przemszy, poświęcony dnia 16 września 1934 r. dłonią ks. dziekana Fr. Goli.**

Jak się dowiadujemy, drużynowy „Jedynki" phm. E. Nowak, stojący na jej czele przez 11 i pół roku w tych dniach opuścił swoje stanowisko, sam niezmożony pracą i mocą wysiłków. Życzyćby należało, **aby jego rękami wznoszone dzieło nie zostało zaniedbane**, by ten prawdziwy pionier niweckiego harcerstwa znalazł godnych siebie naśladowców o tej wielkości serca i wartościach, jakiem sam posiadając, wzniósł harcestwo tutejsze ponad przeciętność.

Kasy kolejowe przyjmować będą

bony Funduszu Inwestycyjnego.

Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie w sprawie przyjmowania przez kolejowe **kasy biletowe bonów Funduszu inwestycyjnego.** W myśl zarządzenia bony przyjmowane będą tylko w siedzibach dyrekcyj kolejowych tj. w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Katowicach, Wilnie, Radomiu, Toruniu i Poznaniu. Wpłaty za bilety w bonach Funduszu inwestycyjnego przyjmować będą mogły jedynie **kasy biletowe dla pociągów dalekobieżnych**, z wyłączeniem kas biletowych dla ruchu podmiejskiego. Opłaty za przewozy przyjmować będą kasy towarowe bez ograniczeń. Zarówno w kasach biletowych, jak i towarowych wydawanie reszty z bonów w gotówce zasadniczo nie powinno być stosowane, ze względów praktycznych jednak dozwolone jest wydawanie reszty w wysokości 2 do 3 zł. dla każdego odcinka. Również wszelkie wypłaty firmom i przedsiębiorcom przez kasy stacyjne i kasę główną uskuteczniane będą **conajmniej w 10% bonami Funduszu inwestycyjnego.**

Bony przyjmowane będą przez kasy kolejowe w wymienionych miejscowościach od 1 lutego rb

A więc dziś loty szybowcowe

W GRODŹCU.

Przypominamy, iż dziś odbędą się w Grodźcu zapowiedziane loty szybowcowe.

Pierwsza tego rodzaju na terenie Zagłębia impreza lotniczo - sportowa wywołała bardzo duże zainteresowanie, to też spodziewane jest przybycie na loty licznej rzeszy ludności zarówno z naszego terenu, jak i sąsiednich powiatów oraz Górnego Śląska.

Obecnie nie będzie już zawodu, jak to miało miejsce w dn. 13 b.m., gdyż w lotach udział brać będą dwa szybowce, a ponadto miejscowe koło zaopatrzyło się w części zapasowe, które dadzą możność natychmiastowej naprawy szybowca, w razie ewentualnego uszkodzenia.

Dziś oprócz szybowca C. W. J. bis — Skaut, własności grodzieckiego koła, latać będzie szybowiec „Wrona" z OKS. śląskiego. Piloci, mający odbywać loty z Dorotki w Grodźcu, są obeznani z terenem i mają za sobą kilka lotów próbnych, odbytych w Grodźcu, co daje gwarancję pomyślnego przebiegu imprezy.

Jedyna zmiana, jaka może zajść w dzisiejszych lotach będzie tego rodzaju, że wrazie deszczu lub śnieżycy loty, zamiast z Dorotki, odbywać się będą ze wzgórza Parciny.

Loty rozpoczną się o godz. 12.30 w poł. i trwać będą prawdopodobnie do godz. 3 popołudniu.

Koncert-raut

NA NIEZAMOŻNYCH UCZNIÓW.

W dniu 9 lutego odbędzie się z inicjatywy szkoły muzycznej oraz Tow. mił. muzyki w Sosnowcu koncert - raut z którego dochód będzie przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Impreza ta zapowiada się niezwykle atrakcyjnie i będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla muzykalnej publiczności Sosnowca. W części koncertowej wystąpią utalentowani i wybitni artyści.

Niespodzianką dla zwolenników sztuki choreograficznej będzie występ znakomitej tancerki stołecznej p. Barbary Horbaczewskiej, oraz dość ciekawie zapowiada się występ miejscowych rewelersów. Muzykalny Sosnowiec poprze z całą pewnością tę jedyną imprezę i wzmocni tem samem byt młodej a zasłużonej placówki sztuki polskiej, jedynej na terenie Zagłębia, która pomimo borykania się z trudnościami nie odmawia młodym talentom bezpłatnej pomocy.

CIEKAWY KONKURS PREMJOWY.

Fabryka znanego mydła „Kołłontay z prałką" zwróciła się zapomocą prospektu do swych konsumentów, by odpowiedzieli na trzy pytania, które brzmią: „Co Pani ceni najwięcej w mydle „Kołłontay z prałką"? „Czyja zasługa jest największa?" (mowa jest o 3 chemikach) i „Które ogłoszenie podoba się Pani najlepiej?" Odpowiedzi pań domu będą bardzo interesujące dla konsumentów.

Na Koło opieki

PRZY GIMN. STASZICA.

Sekcja dochodów niestałych przy Kole opieki państwowego gimnazjum im. Stanisława Staszica w Sosnowcu, do którego uczęszcza młodzież całego Zagłębia, niniejszem podaje do wiadomości społeczeństwa, iż w dniu 2 lutego r.b. odbędzie się w podziemiach restauracji „Savoy" w Sosnowcu, towarzyski podwieczorek taneczny na rzecz dożywiania młodzieży tego gimnazjum.

Znając życzliwe nastawienie społeczeństwa do tej najstarszej w naszym grodzie uczelni, organizatorzy pewni są, że inicjatywa ich będzie poparta i że wyniki tej skromnej imprezy dadzą obustronne t.j. moralne i materjalne zadowolenie.

Zaproszenia na podwieczorek ten zostaną rozesłane w dniach najbliższych.

× **PORANKI.** Dziś staraniem Sejmiku przy P.S.N.M. odbędzie się w sali kina „Zagłębie" poranek z nast. programem: orkiestra bałałajkowa, chór rewelersów i film p.t.: „Zamarłe echo" oraz nadprogram. Ceny: 20, 30 i 50 gr.

Dziś w kinie „Eden" o godz. 11.30 odbędzie się poranek z filmów „Wrogowie małżeństwa" (Flip i Flap) i „W niewoli dżungli". Ceny biletów od 25 gr.

× **WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA.** Koło opieki przy szkole powszechnej nr. 7 im. Mickiewicza w Sosnowcu celem zdobycia funduszów dla dokarmiania biednych dzieci urządza w dniu 1 lutego w piątek w salach kina „Casino" przy ulicy Marjackiej wielką zabawę karnawałową. Niewielka ilość biletów jest do nabycia w kancelarji szkolnej. Zabawa ta zasługuje na szczególne poparcie, chodzi tu bowiem o dzieci, które nierzadko głodne przychodzą do szkoła.

× **I-SZY BAL REPREZENTACYJNY L. M. i K.** w Ząbkowicach. Pod protektoratem wicestarosty pow. Będzińskiego p. Izydorczyka Liga morska i kolonjalna w Ząbkowicach urządza w sobotę dnia 2 lutego rb. o godzinie 9 wieczorem w sali Domu ludowego w Ząbkowicach 1-szy bal reprezentacyjny z kotyljonem na Fundusz obrony morskiej. Jedną z wielu atrakcyj będzie wybór królowej balu i księcia małżonka. Kto się chce ubawić w doborowem towarzystwie niech przyjeżdża do Ząbkowic.

W Czeladzi

„Kurjer Zachodni" zaprenumerować i nabywać można u p. J. Dembińskiego, ul. Milowicka 5.

NA EKRANIE.

„Zamach na Skałłona"

Rewelacyjny film polski „Zamach na gubernatora Skałłona", który miał się ukazać przed kilku miesiącami został wstrzymany przez cenzurę, wskutek protestu 2 żyjących jeszcze dzisiaj osób, których postacie zostały w tym filmie zbyt realistycznie odtworzone. Po długich perypetjach udało się wreszcie wytwórni uzyskać pozwolenie na wyświetlanie tego filmu, jednakże pod zmienionym tytułem — „Córka generała Pankratowa".

Jest to dramat z czasów rewolucji w roku 1905 i rządów gubernatora Skałłona w Warszawie. Doskonałą obsadę aktorską tworzą: Nora Ney, Marja Bogda, Junosza - Stępowski, Fr. Brodniewicz, Mieczysław Cybulski.

Ostatnie dni

WYSTAWY LEGJONOWEJ.

Historyczna wystawa Legjonów połączona z regjonalną wystawą pamiątek z okresu walk o niepodległość w Zagłębiu, mieszcząca się w salach Ratusza w Sosnowcu trwać będzie jeszcze tylko tydzień, do dnia 3 lutego r.b.

Komitet obniżył cenę biletów wstępu do 20 gr. Młodzież szkolna, członkowie organizacji, wojsko i policja płacą tylko za wejście po 10 gr.

Ceny obrazów, które znajdują się na wystawie zostały znacznie obniżone.

Aresztowanie świadka

NA SALI ROZPRAW.

Podczas wczorajszej rozprawy toczącej się przeciwko Antoniemu Pawełczykowi i Stanisławowi Gałązce z Będzina, oskarżonym o kradzież, zeznawał również i świadek Piotr Piwoński z Będzina. Na rozprawie świadek ten, zeznając pod przysięgą, cofnął poprzednie swe zeznanie, złożone w policji i u sędziego śledczego, dowodząc, że zmusiła go do tego policja.

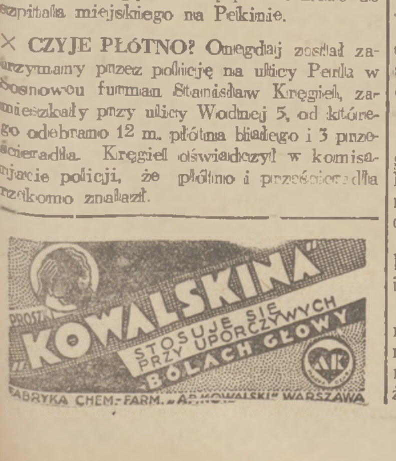
Oświadczył on, że oskarżonych nie zna i nigdy ich nie widział. Ponieważ okazało się to nieprawdą, sąd, na wniosek prokuratora, nakazał aresztowanie świadka na sali rozpraw.

Piwoński wszyście policji powędrował do aresztu.

× **NA KOLONJE LETNIE I ZIMOWE.** Dnia 2 lutego b.r. odbędzie się w gmachu gimnazjum im. St. Wyspiańskiego Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu zabawa taneczna, z której dochód przeznaczony zostanie na rzecz kolonij letnich i zimowych uczniów tegoż gimnazjum. Początek o godz. 18. Bufet tani, orkiestra doborowa. Zabawy w gimnazjum Zrzeszenia cieszą się zawsze ogromnem powodzeniem, to też należy się spodziewać, że i tym razem sala będzie przepełniona, zwłaszcza, że dogodny dojazd tramwajem w znacznym stopniu ułatwia komunikację.

× **FATALNE POŚLIZGNIĘCIE SIĘ.** Mieszkaniec Sosnowca Antoni Dudała, przechodząc onegdaj ulicą Kaczą poślizgnął się i upadł na jezdnię tak fatalnie, że złamał nogę. Dudałę przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

× **CZYJE PŁÓTNO?** Onegdaj został zatrzymany przez policję na ulicy Perla w Sosnowcu furman Stanisław Kręgiel, zamieszkały przy ulicy Wodnej 5, od którego odebrano 12 m. płótna białego i 3 prześcieradła. Kręgiel oświadczył w komisarjacie policji, że płótno i prześcieradła szkomo znalazł.



Nieludzki ojciec sprzedał córkę do cyrku

Nieszczęśliwa matka po trzech latach rozłąki znalazła swe dziecko w Sosnowcu.

Bywalcy restauracji „Savoy" w Sosnowcu mieli możność oglądania w tym miesiący popisów akrobatycznych kwartetu **Milec.**

Najwięcej oklaskiwane były popisy dwojga dzieci, występujących w kwartecie: Helenki i Bolusia.

Dzieci występowały w lokalu jako rodzeństwo, ojcem zaś ich rzekomo miał być kierownik trupy akrobatycznej, Wojewódzki.

Jak się okazuje obecnie, 14-letnia Helenka nie była wcale córką Wojewódzkiego. Pomimo ukończenia zaledwie dziesięciu lat, dziecko przeżyło już wielką tragedję.

Historja dziecka, mogąca być scenarjuszem filmowym, przedstawia się następująco:

Przed kilkunastu laty w Warszawie poznało się dwoje młodych ludzi: Helena Kaczmarek i Czesław Hajdar konduktor tramwajowy.

Po upływie krótkiego okresu czasu młodzi nawiązali ze sobą bliższe stosunki, a wreszcie zamieszkali wspólnie.

Owocem ich pożycia było przed 10-ciu laty dziecko, dziewczynka. Kaczmarkówna, po przyjściu na świat dziecka, sądziła, że Hajdar ożeni się z nią. Ten jednakże zbywał ją obietnicami i stale odkładał termin ślubu.

Po upływie paru lat Hajdar porzucił Kaczmarkównę z dzieckiem i zamieszkał osobno.

Dziewczyna, którą ochrzczono imieniem Helena, wychowywała się do siedmiu lat u matki.

Przed trzema laty Hajdar zabrał pomimo oporu matki, dziecko od matki, obiecując zająć się dalszem wychowywaniem dziewczynki. Tymczasem po upływie krótkiego czasu nieludzki ojciec sprzedał dziewczynkę artyście cyrkowemu. Po dokonaniu tej niezwykłej tranzakcji spisano formalną umowę, w której Hajdar zrzekł się wszelkich praw do dziecka.

Od tej pory w życiu dziecka nastąpił zwrot. Dziewczynka musiała codziennie ćwiczyć pod surowem okiem swego nowego opiekuna, przyczem prawdopodobnie, niejednokrotnie wylała wiele łez.

Gdy dziecko nauczyło się tańczyć oraz różnych sztuk akrobatycznych, rozpoczęło wędrówkę z całą trupą po różnych miejscowościach Polski oraz zagranicą, produkując się w cyrkach oraz innych lokalach rozrywkowych.

Tymczasem matka dziewczynki, opuściwszy Warszawę przeniosła się w Poznańskie, gdzie została gospodynią u jednego z nadleśniczych. Nie rezygnując z prawa do córki Kaczmarkówna zwróciła się do sądu, **chcąc tą drogą odebrać ją ojcu.**

Po upływie dłuższego okresu czasu zapadł wreszcie wyrok, mocą którego mała Helenka miała wrócić do matki.

Z odpisem wyroku Kaczmarkówna udała się w grudniu ub. roku do Warszawy aby zabrać od Hajdara Helenkę i zawieźć ją w Poznańskie, gdzie obecnie przebywa.

Po przybyciu do Warszawy K. zwróciła się do policji o pomoc w odzyskaniu dziecka, bowiem zgóry wiedziała, **że ojciec dobrowolnie nie odda go.**

Gdy policja odszukała Hajdara i zażądała od niego oddania dziecka, ten cynicznie odrzekł, że nie wie co się dzieje od trzech lat z dziewczynką bowiem jest ona w jakiejś **wędrownej trupie cyrkowej.**

Rozpacz matki po usłyszeniu tej wiadomości nie miała granic. Nie opuściła jednak rąk, lecz zajęła się szukaniem dziecka. Pomogła jej w tem policja warszawska, która rozesłała do urzędów policyjnych w całej Polsce rysopis dziewczynki oraz jej fotografję z prośbą o współudział w odszukaniu jej.

Fotografję Helenki otrzymał również wydział śledczy w Sosnowcu, dzięki czemu ustalono, że **występująca w kwartecie Milec Helenka jest poszukiwaną dziewczynką.**

O odkryciu tem zawiadomiono natychmiast urząd śledczy w Poznaniu, który ze swej strony zawiadomił matkę dziewczynki. Naskutek tego przybyła do Sosnowca Kaczmarkówna i w małej tancerce **rozpoznała swe dziecko, którego nie widziała od kilku lat.**

Wczoraj po załatwieniu niezbędnych formalności w policji **szczęśliwa matka odjechała wraz z córką do Poznania.**

Skradzione w Mysłowicach auto

zatrzymane przypadkowo w Ząbkowicach.

W nocy z 24 na 25 ub. m. przez Ząbkowice przejeżdżało około godz. 3.30 z wielką szybkością nieoświetlone auto osobowe. Gdy auto podjechało pod przejazd kolejowy, szofer nie zauważywszy opuszczonej do połowy zapory wjechał na przejazd i zerwał drucianą siatkę zapory. Wówczas dróżnik opuścił szlaban do ziemi z drugiej strony przejazdu niepozwalając jechać dalej.

Zatrzymawszy auto na przejeździe dróżnik zatelefonował na dworzec do posterunku policji domagając się wydelegowania policjanta, któryby spisał doniesienie na nieostrożnego szofera.

Szofer i pasażer auta wysiedli z niego, okazując wielkie zdenerwowanie. Po chwili szofer odszedł, rzekomo na chwilę, od auta, za nim zaś wkrótce oddalił się i pasażer.

Po upływie kilku minut przybył policjant, aby wylegitymować szofera i spisać protokół.

Nie zastawszy szofera, ani pasażera policjant poczekał kilkanaście minut, a gdy nikt nie wrócił, zawiadomił o tajemniczem zniknięciu pasażerów komendanta posterunku.

Wówczas sprowadzono jednego z miejscowych szoferów, który zajechał autem na podwórze domu, gdzie mieści się posterunek policji. Podczas oglądania auta przez policję znaleziono w niem komplet narzędzi złodziejskich oraz próżną butelkę z wódki. Wówczas jasnem się stało, że autem jechali złodzieje na jakąś wyprawę.

O zatrzymaniu auta zawiadomiono wydział śledczy w Sosnowcu. Ponieważ auto posiadało śląski numer rejestracyjny nr. 9207 wydział śledczy zwrócił się do policji śląskiej o stwierdzenie kto jest właścicielem auta.

Okazało się wówczas, że auto jest własnością Piotra Zająca, zamieszkałego w Mysłowicach, przy ulicy Strumińskiego 12.

Auto, firmy Dodge, skradzione zostało tej samej nocy z garażu w Mysłowicach.

Po stwierdzeniu tych okoliczności p. Zając odebrał z zadowoleniem swą własność, wyrażając zgodę na pokrycie kosztów naprawienia uszkodzonej siatki szlabanu na przejeździe kolejowym w Ząbkowicach.

Policja zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia, celem wykrycia sprawców śmiałej kradzieży.

Sprawa prasowa

W SĄDZIE APELACYJNYM.

W związku z umieszczeniem w „Expresie Zagłębia" jeszcze w 1932 r. notatki p.t. „Nadużycia w Hucie Bankowej — dyrektor francuz opuścił Polskę", Huta Bankowa wytoczyła ówczesnemu redaktorowi odpowiedzialnemu „Expresu Zagłębia", J. Oskólskiemu proces o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących odbić się ujemnie na stosunkach handlowych przedsiębiorstwa.

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu oskarżony został uniewinniony, natomiast Sąd apelacyjny w Warszawie, do którego odwołała się huta Bankowa, skazał p. Oskólskiego na tydzień aresztu i 100 zł. kosztów, przyczem na mocy amnestji kara ta została mu darowana.

× **KRADZIEŻE.** Z ośrodka zdrowia w Będzinie (Krakowska 16) skradziono maszynę do pisania, wartości 250 zł.

Z mieszkania Matki Gutpraut w Sosnowcu (Jasna 20) skradziono można bielizne, wartości ogólnej 400 zł.

PROGRAM RADJOWY

„A TO PAN ZNA?..."

Audycje muzyczne Polskiego Radja, które w sezonie karnawałowym noszą wyjątkowo różnorodny i barwny charakter, zwracają na siebie uwagę ciekawym zestawieniem programu. Do tego rodzaju koncertów należeć będzie również audycja płytowa p. t. „A to pan zna?..." która obejmie melodje przebojowe i operetkowe w wykonaniu fortepianowem, orkiestry jazzowej oraz revellersów. Koncert ten nadany będzie dnia 28 bm. (poniedziałek) o godz. 20.

NIEDZIELA 27 STYCZNIA.

9,00 Audycja poranna. 9.55 Zapowiedź programu. 10,05 A. Dworzak: Tańce słowiańskie w wyk. londyńskiej symfonicznej orkiestry pod dyr. Dan Godfrey'a (płyty). 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12,05 Wiadomości meteorologiczne. 12,05 „Co słychać na Śląsku" opowie dr. Tomasz Strzembosz. 12.15 Poranek Wagnerowski z Filharmonji warszawskiej. 14,00 Polska kapela ludowa pod dyr. W. Suchockiego i A. Szleminska — piosenki (płyty). 15.00 „Zimowe zwalczanie szkodników i chorób roślin" wygł. prof. Włodzimierz Gorjaczkowski. 15.15 Orkiestra banjolistów St. Ralkowskiego. 15,25 Skrzynka pocztowa. 15.35 D. c. programu ork. banjolistów. 15,45 „O ustawodawstwie oddłużeniowem w rolnictwie" wygł. dr. Kohutek. 16.00 „Dzień w dzień" fragment z powieści Jalu Kurka pt. „Grypa szaleje w Naprawie". 16.20 Muzyka taneczna w wyk. oryginalnej orkiestry argentyńskiej oraz wiedeńskiej orkiestry salonowej (płyty). 16,45 „Dzieci z Lasek" opowiadanie dla dzieci starszych wygł. Zuzanna Rabska. 17,00 „Dziś, dziś, dziś!" — Walter prosi do tańca — przygrywają Stromberg i Kaczyński. 17,50 „Badacze życia" — o książce Locy mówić będzie St. Sumiński. 18.00 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Nauczycielka" p-g Dario Niccodemi'ego w opr. Zofji Jachimeckiej. 18.45 Pogadanka z cyklu „Życie młodzieży". 19,00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota 19.35 Koncert reklamowy. 19,50 Felieton aktualny. 20,00 „Na wesołej lwowskiej fali". 20,40 „Jak pracujemy w Polsce". 20.45 O operze „Neron" Mascagni'ego mówić będzie Karol Stromenger. 20.55 Transmisja z Medjolanu: Opera „Neron" Mascagni'ego z teatru „La Scala". W przerwie drugiej: Wiadomości sportowe.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NIEFORTUNNY STRZELEC PRZED SĄDEM.

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł wczoraj 36-letni Stanisław Sulej z Sosnowca (Chmielna) pod zarzutem nieumyślnego zabójstwa 10-letniej Anieli Będkowskiej.

Sulej przygotowując się do zawodów strzeleckich, od dłuższego czasu ćwiczył się w strzelaniu z flowertu do wróbli, albo do pobliskiego płotu. Nieszczęście chciało, że kiedy pewnego razu Sulej, jak zwykle, stanąwszy z flowerem w oknie wystrzelił do obranego przez siebie celu, zza płotu rozległ się nagle przeraźliwy krzyk. Okazało się, że w chwili strzału za płotem znajdowało się kilka uczennic szkoły powszechnej, a m. in. 10-letnia Aniela Będkowska, którą Sulej trafił w szyję.

Ranną dziewczynkę odwieziono niezwłocznie do szpitala, gdzie jednakże po kilkunastu dniach zmarła. Na rozprawie osk. Sulej do winy się przyznał tłumacząc się tem, że strzelając do celu, nie wiedział o tem, że za płotem znajdują się dzieci.

Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał Suleja na rok więzienia. Sulej jest podoficerem rezerwy.

NĘDZA JĄ DO TEGO ZMUSIŁA.

Ciężkie życie wiodła Marja Twarda z Sosnowca. Twarda nie mając na utrzymanie dziecka, postanowiła się go pozbyć. W tym celu udała się ona przed magistrat, gdzie pod drzwiami, prowadzącemi do wydziału opieki społecznej porzuciła chłopca i zbiegła. Za to została pociągnięta do odpowiedzialności karnej i wczoraj stanęła przed sądem, przed którym ze skruchą do winy się przyznała, tłumacząc postępek swój nędzą. Sąd skazał ją na 6 miesięcy, biorąc jednak pod uwagę niezwykle ciężkie warunki, w jakich się oskarżona znalazła, wykonanie kary zawieszono jej na okres lat 3.

KRONIKA ZAWIERCIA

Z posiedzenia Rady

ZW. STRAŻY POŻARNYCH.

W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne posiedzenie Rady powiatowej, Zw. straży pożarnych powiatu Zawierciańskiego w gmachu starostwa w Zawierciu, przy b. licznym udziale delegatów z osiedli całego powiatu Zawierciańskiego. Zebranie zagaił prezes powiatowego zarządu dyr. Aleksander Erbe, który objął przewodnictwo (według statutu). Po zagajeniu p. Erbe wspomniał o zasługach ś. p. min. Br. Pierackiego, który położył wielkie zasługi na polu strażactwa polskiego. Na wniosek przewodniczącego, zgromadzeni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie i jednominutowe milczenie. Następnie p. Al. Erbe, postawił wniosek, aby prezesem Rady powiatowej wybrać p. starostę Tadeusza Wardejn-Zagórskiego, co zostało jednogłośnie przyjęte. Po wyborze prezesa Rady, udała się delegacja do p. starosty, prosząc o przyjęcie mandatu.

Po przybyciu na salę p. starosta przyjął powierzony mu mandat, wygłaszając następnie obszerne przemówienie. Następnie członkowie zarządu dawali sprawozdania. Na wniosek komisji rewizyjnej zarządowi powiatowemu udzielono absolutorjum. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, działalność wszystkich straży pożarnych z całego powiatu Zawierciańskiego z miastem Zawierciem jest b. pomyślne pod każdym względem, a przedewszystkiem wyszkoleniowym, co jest zasługą starszego instruktora p. Eugenjusza Wochtmana i rzutkich naczelników i prezesów. Najważniejszym punktem obrad była poruszana sprawa obchodu istnienia 10-lecia Zw. straży pożarnych na terenie powiatu. W wyniku b. ożywionych debat, postanowiono obchód 10-lecia urządzić w Zawierciu, w maju lub w pierwszej połowie czerwca.

Pod koniec zebrania zabrał głos starszy instruktor p. E. Wochtman, który poinformował zebranych o nowej ustawie pożarniczej, cytując odpowiednie paragrafy.

STELLA: Miła teściowa i Tom Mix.

× **Z OKAZJI IMIENIN PREZYDENTA R. P.** prof. dr. Ignacego Mościckiego, w dniu 1 lutego b. r. zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo, w miejscowym kościele parafjalnym o godz. 10 rano.

× **ZABAWA KARNAWAŁOWA.** W dn. 2 lutego b. r. w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbędzie się zabawa karnawałowa Zw. podoficerów rezerwy. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. Początek o godzinie 8 wieczorem.

× **NOWE KÓŁKO ROLNICZE.** We wsi Kąpiele, gm. Dłużec, powstało w tych dniach kółko rolnicze, prezesem którego został wybrany leśniczy majątku Poręba-Dzierżna, p. St. Dankowski, inicjator założenia tej placówki.

× **LIKWIDACJA AMBULATORJÓW.** W związku z wejściem w życie nowych przepisów lecznictwa w Ubezp. olkuskiej, z dniem 1.II zostaną zlikwidowane ambulatorja tej ubezpieczalni w Sławkowie, Wolbromiu, Ogrodzieńcu i Kluczach.

× **CO SIĘ STAŁO ZE ZDEFRAUDOWANEMI PIENIĄDZMI?** W dn. 25 bm. w sali robotniczej fabr. „Wolbrom" w Wolbromiu, odbyło się zebranie robotnicze Zw. robotn. przem. chemicznego z udziałem sekretarza centrali, p. Matuli z Krakowa. W wolnych wnioskach jeden z robotników zażądał wyjaśnień od sekretarza Matuli w sprawie zdefraudowanych pieniędzy ze składek członkowskich przez dawnego skarbnika związku w swoim czasie. Interpelacja członka była nie w smak p. sekretarzowi, który dawał wymijające i mętne wyjaśnienia. Na tem tle wywiązała się ostra polemika, którą z trudem zdołano opanować.

× **CHOROBY ZAKAŹNE** na terenie pow. Olkuskiego w ub. tyg.: 2 błonice, 2 płonice i 1 dur brzuszny.

× **KRADZIEŻ KROWY.** W nocy na 25 b.m. z chlewa Jana Zuba w Pomorzanach pod Olkuszem skradziono krowę, wartości około 100 zł.

Kronika gospodarcza.

Losowanie

KSIĄŻECZEK PKO.

Dnia 25 bm. odbyło się w centrali PKO w Warszawie 24 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji II. Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

50300 52092 53462 54726 54938 55680 5576[illegible]
57273 58110 59125 59554 60453 60599 61122
61977 62279 62450 63663 64629 65152 65650
66020 68168 69374 71793 72396 72465 72657 73420
74471 74604 75729 77157 77430 77804 77869
78307 78556 79127 81822 82102 83749 84461
84878 84946 85914 86084 86492 87319 87510
87625 87919 88236 88598 88660 89427 90115
90554 92180 94088 94582 94665 94787 94919
95106 95439 95554 96199 96214 96745 97072
97123 97392 97418 99995 100115 100572 100612
100674 100979 102546 103811 103907 105334
105550 105914 106375 106615 106757 108366
108585 109182 109501 110183 112176 11278[illegible]
112851 112874 112891 113251 11329[illegible]
113295 113704 113768 114080 114133 114263
114609 114895 114973 115112 115426 115532
115892 116138 116595 117110 117165
118082 118506 118583 118773 118876 119990.

Wylosowane dawniej a niepodjęte książeczki premjowane serji II: nr. 54229 6600[illegible] 79385 91054.

DUMPING SOWIECKI. Donoszą z Waszyngtonu, że przemysłowcy amerykańscy zwrócili się do rządu z prośbą o odpowiednie zarządzenia, któreby przeciwdziałały zalewowi rynku amerykańskiego towarami sowieckiemi. Sowiety bowiem zaczęły obecnie podobnie jak i Japonja stosować na międzynarodowych rynkach silny dumping cen w artykułach gotowych, który stwarza groźną konkurencję dla przemysłu amerykańskiego. Tak więc Rosja sowiecka, która w dawniejszych latach stosowała silny dumping przy sprzedaży surowców a później na długi czas przycichła, obecnie występuje jako groźny konkurent w wyrobach gotowych.

JABŁKA ZA GRUSZKI. Donoszą z Wiednia, że w najbliższych dniach ma być zawarta wielka owocowa tranzakcja kompensacyjna między Austrją a Czechosłowacją. Austrja ma wywieźć do Czechosłowacji 7000 centnarów metrycznych jabłek, wzamian za co otrzyma z Czech równowartość w gruszkach.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 18.50—19.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.25—18.75. Pszenica zbierana 731 g-l 17,25—17.75. Żyto I st. 700 g-l 14.50—15.00. Żyto II st. 687 g-l 14.25—14.50. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 14.50—15.00. Owies II st. lekko zadeszczony) 468 g-l 13.50—14,50. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 13.00—13.50. Jęczmień browarny 689 g-l 21.50 — 22.75. Jęczmień 687-673 g-l 19.00—19.50. Jęczmień 649 g-l 16.25—16.75. Jęczmień 620,5 g-l 16.00—16.25. [Mą]ka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27,00—29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25,00—27,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23,00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21,00—22,00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15,00—16,00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.00—24.00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.00—23.00. Mąka żytnia I gat. 17,00—18.00. Mąka żytnia razowa 17,00 18.00. Mąka pośledniа 14.50—15.00.

KRONIKA OLKUSKA.

Powiaty Olkuski i Miechowski

MAJĄ BYĆ PRZYŁĄCZONE DO WOJ. KRAKOWSKIEGO.

Ostatnio krążą uporczywe pogłoski o przyłączeniu dwóch powiatów wojew. Kieleckiego, mianowicie Olkuskiego i Miechowskiego do woj. Krakowskiego jeszcze przed wyborami do nowego Sejmu.

Projekt ten stoi w związku z zamierzonem skasowaniem województwa Kieleckiego.

„ORZEŁ" — Tajemnica małej Schirley (cudowne dziecko).

× **KOŁO SZYBOWCOWE W OLKUSZU.** W dn. 24 bm. pod przewodnictwem prezesa miejskiego komitetu LOPP. w Olkuszu, dra Goraczycy, odbyło się pierwsze posiedzenie członków organizującego się w Olkuszu koła szybowcowego. Po dłuższym referacie uczestnika kursu modelarskiego i szybowcowego w Pińczowie, p. St. Noconia, kierownika 7 kl. szkoły powsz. w Olkuszu, został wybrany tymczasowy zarząd koła w osobach pp.: dr. Goraczycy, dyr. Majewskiego, mgr. St. Wojdackiego, St. Noconia i przys. mierniczego Kłosowicza. Olkuskie koło LOPP. zwraca się z prośbą do mieszkańców Olkusza o zapisywanie się na członków nowozałożonego koła szybowcowego (deklaracje przyjmuje skarbnik koła, p. J. Zych, referent przemysłowy starostwa) możliwie do 5.II nb., gdyż po tym terminie zostanie uruchomiona praca koła szybowcowego.

× **KURS POLITYCZNY.** W dn. dzisiejszym odbędzie się w Zagórowej jednodniowy kurs polityczny dla członków Str. ludowego. Prelegenci pp.: adw. Kański z Olkusza, St. Mirek z Zagórowej, akad. Boduch z Krakowa i in.

SPORT.

„HARCERSKI RAID NARCIARSKI".

Chorągiew Harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego organizuje dla harcerzy i członków K. P. H. Raid Narciarski.

Wyjazd uczestników 31 b.m. (czwartek) pociągiem Warszawa — Żywiec (Dąbrowa 16.28) do Jeleśni — skąd trasa Raidu prowadzi przez Korbielów — Pilsko — Boraczą — Kamesznicę nad Baranią Górę. Z Baraniej zjazd przez Koniaków do Zwardonia, gdzie od 1—3 lutego b.r. odbywają się Harcerskie Zawody Narciarskie w biegu zjazdowym, zespołowym i biegu o odznakę narciarską.

Raid jest punktualny na „Odznakę Górską" z premją za dojazd około 45 punktów — uczestnicy ubiegający się o Odznakę winni mieć z sobą odpowiednie protokuły.

Zbiórka uczestników — zaawansowanych narciarzy — w Dąbrowie o godz. 16, w Sosnowcu (na dworcu) o godz. 16.15.

Informacji udziela sekretarjat Komendy Chorągwi, Sosnowiec, Wawel 13, w poniedziałek w godz. od 17 — 20, gdzie należy wpłacić na koszty przejazdu 4 złote.

Raid prowadzi phm Marjan Heine.

ZAWODY PING-PONGOWE W GRODŹCU.

R. K. S. Błyskawica z Częstochowy, mistrz okręgu rozegra w dniu dzisiejszym w Grodźcu rewanżowe zawody ping-pongowe z tutejszym Solvay'em. Zawody powyższe odbędą się w lokalu szkoły powszechnej Nr. 1 o godz. 15-ej.

WYNIKI ZAWODÓW PING-PONGOWYCH.

W dniu 25 b.m. odbyły się w lokalu Z. S. Środula koleżeńskie zawody ping-pongowe, pomiędzy oddziałami Związku strzeleckiego Sosnowiec - Miasto — Sosnowiec - Środula. Wynik zawodów 6:1 dla Sosnowiec - miasto.

Kobiecy dziennik.

Londyński klub kobiecy, Call Club, wystąpił z oryginalną inicjatywą zebrania wśród kobiet w Anglji i jej kolonjach sumy jednego miljona funtów, przyczem każdy udział wynosiłby tylko jeden funt. Zebrany jeden miljon funtów miałby posłużyć dla założenia i wydawania dziennika, którego właścicielami i redaktorami byłyby wyłącznie kobiety. Zadaniem dziennika byłoby oświetlanie rozmaitych kwestyj politycznych, społecznych gospodarczych z punktu widzenia kobiety-matki, kobiety-gospodyni, kobiety pracującej zawodowo. Klub londyński postanowił rozszerzyć swą akcję propagandową i na inne kraje, tymczasem zaś powstała filja Call Clubu w Wiedniu.

ILE JEST TELEFONÓW WE FRANCJI.

Według ostatnich obliczeń, we Francji znajduje się 1.300 tys. aparatów telefonicznych na ogólną ilość 33 miljonów aparatów na całym świecie. W Stanach Zjednoczonych znajduje się 17 miljonów aparatów telefonicznych w Niemczech — 3 miljony, w Anglji 2 miljony. Tak więc we Francji przypada wszystkiego 3 telefony na 100 mieszkańców podczas gdy w Stanach Zjednoczonych jest ich 14 na 100 mieszkańców, w Kanadzie 12 i 10 w Nowej Zelandji.

Z CAŁEJ POLSKI

KOMBINATOR.

Pomysłowy organizator emigracji do Palestyny i dyrektor linji Orłowo — Palestyna, Chaim Chamanowicz, wpadł po długich poszukiwaniach w ręce policji. Jak wiadomo, jacht „Wanda", na którego pokładzie mieli odbyć swą daleką podróż naiwni emigranci, urwał się niedawno z lin i zatonął w basenie portowym. Kapitan jachtu, Szajben, odgrywający w całej aferze niewyraźną rolę, pozostaje pod nadzorem policji. Niefortunny zaś armator zostanie w najbliższych dniach przewieziony do Gdyni, gdzie stanie przed sądem. P. Chamanowicz liczy lat 29 i ma za sobą już bujną przeszłość o zabarwieniu kryminalnem.

TRUCIZNA W CZEKOLADKACH.

Przed sądem lwowskim toczył się proces przeciwko Reginie Greifowej, oskarżonej o to, że z litości podała w czekoladce truciznę nieuleczalnie choremu dziecku. Po rozprawie, która obfitowała w dramatyczne momenty, sąd wydał wyrok, mocą którego Greifowa skazana została na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

DOMOWA MEDYCYNA.

Podczas choroby p. Junoszy Stępowskiego do lecznicy, w której przebywał, zgłaszało się wiele osób z wyrazami współczucia i radami. Między innymi z najoryginalniejszą chyba radą przyszedł pewien J. K., który doradzał, by rękę zakażoną, okładać krowim nawozem. Zapewniał on przytem, że środek ten był przez niego wypróbowany z dobrym skutkiem, w czasie, gdy lekarz już zadecydował o natychmiastowej operacji ręki. „Po upływie pół godziny — opowiada p. J. K. — nawóz wysechł do tego stopnia, że można go było ręką zdjąć, jak skorupę. Poczułem ulgę i bóle przy ramieniu ustały, mogłem poruszać palcami, które przed okładem były zupełnie bezwładne; opuchlina widocznie zaczęła ustępować i czułem, że ogólnie robi mi się lżej. Ponowiłem okład, który trzymałem już dłużej, gdyż nie tak prędko wysechł, i do wieczora, po kilku okładach, stwierdziłem znaczne polepszenie i zmniejszenie się opuchliny. Zasinienie zmniejszyło się niewiele. Podczas nocy zmieniałem okłady do godziny 3-ej kilka razy i po ostatnim okładzie o wpół do czwartej usnąłem. Obudziłem się o godzinie 9 rano, opuchlina zeszła prawie zupełnie, zamiast sinej ręka była mocno czerwona, palce były zupełnie normalne, tylko w miejscu, gdzie się zaczęło zakażenie, była żółta plama".

Surowa kara za gorset.

Reforma strojów kobiecych w Chinach.

Zdawałoby się, że wobec sytuacji, w jakiej znajdują się Chiny, rząd chiński ma roboty po uszy i nie może poświęcać czasu na drobiazgi. Tymczasem w tych dniach ukazał się dekret, podpisany przez samego Czang-Kaj-Szeka, regulujący szczegółowo... stroje kobiece. Dekret określa ściśle, jaka powinna być długość spódnicy, którą Chinki noszą na pantalonach. Suknie te nie mogą być tak długie, aby dochodziły do ziemi. Ale niedozwolone są też spódnice za krótkie, nie zakrywające kolan.

Dalej zarządza się, że staniki nie powinny być tak wąskie, aby ściśle przylegały do ciała i uwydatniały jego „tajemnice". Nakazuje się surowo nosić pończochy, bez których zabrania się wychodzić z domu. Wyjątek zrobiono jedynie dla wieśniaczek, gdy pracują w polu. Specjalny paragraf określa długość ondulowanych włosów, które mają dochodzić do kołnierzyka bluzki.

Surowo zabrania się Chinkom zjawiać się w miejscach publicznych w domowych ubraniach rannych i w pyżamach. Zagraniczne stroje wolno nosić. Za noszenie gorsetu natomiast grozi poważna kara.

Za wykroczenia przeciw postanowieniom dekretu będzie się karać nie tylko „przestępczynie", które ośmielą się paradować w nieprzepisowym stroju, ale również krawców lub krawcowe, szyjących zakazane szaty.

Gdybyśmy nie wiedzieli, co się dzieje w Chinach, moglibyśmy powiedzieć: „szczęśliwy kraj, nie ma innych kłopotów".

Widać, że Chińczycy mają inne niż my pojęcie o ważności spraw ludzkich.

Z pola walki

O PREMJĘ DLA SOSNOWCA.

Wykaz osób, które stanęły do apelu Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Sosnowcu, składając ofiary na skutek odezwy Komitetu i wpłaciły w dniu 17 i 18 b.m. przez P. K. O. następujące kwoty:

1) p. dr. Kozłowski zł. 5, 2) p. S. Tobjasz zł. 3, 3) Administracja Nieruchom. Zakł. Ub. od Wypadków w-m. zł. 2, 4) p. Król Józef zł. 2, 5) p. Edward Nachner zł. 2, 6) p. Szulc Stanisław zł. 2, 7) p. Dworakowski Adolf zł. 1, 8) p. M. Mucha zł. 2, 9) p. Kula W. zł. 2, 10) p. Traub A. zł. 1, 11) p. Mazur Piotr zł. 1. Razem zł. 23.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

składa Chrześcijańskiemu Tow. Dobroczynności w Sosnowcu dla głodnych zł. 50.—, otrzymane od p. Władysława Kajdasa, do jej dyspozycji za niedozwolone manipulacje z prądem elektrycznym w warsztacie blacharskim p. Bronisława Kukułki w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego Nr. 2. 553

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

BUCHALTER
bilansista, korespondent, organizator firm sporządza bilanse i załatwia sprawy podatkowe. Oferty do Administracji pod „Buchalter". 541

PRZYJMĘ
do współpracy panne z gotówką 300—500 zł. Wiadomość: Filja Będzin, „Szczęście". 512

STAŁA
praca fizyczna dla wypożyczającego 2000 zł. Wiadomość w Administracji. 526

STUDENT
prawa, rutynowany korepetytor udziela lekcyj w zakresie szkół średnich. Specjalność: łacina, francuski, matematyka, fizyka. Wiadomość w Administracji pod: ius. 538

RUTYNOWANY
buchalter - bilansista, chrześcijanin, poszukuje zajęcia popołudniowego na kilka godzin. Pisze na maszynie i posiada własną maszynę. Zgłoszenia do Administracji — pod „Underwood". 539

POTRZEBNE
roznosicielki. Zgłaszać się do Administracji „K. Z.". 572

POTRZEBNE
od zaraz wykwalifikowane ekspedjentki i służąca. Tylko pierwszorzędne siły. Wędliniarnia Goska, Będzin, Czeladzka 4 — tel. 3-73. 676

UZDROWISKA

ZAKOPANE
pensjonat „Szałas" ciepłe, słoneczne pokoje, obfita zdrowa kuchnia. Od 7 zł 295

SEZON ZIMOWY
i letni 1935. Ujsoły między Rajczą a Zwardoniem: Willa, urządzona na zimę, umeblowana, 10 pokoi — do sprzedania lub wynajęcia na pensjonat, kolonję turystyczną lub emerytowi. Poczta, telefon międzymiastowy, sklepy żywnościowe na miejscu. Wspaniałe tereny narciarskie i wycieczkowe. Wysokość 620 m. Wiadomość: Inż. Ksawery Glazer — Węgierska-Górka. 500

SEZON ZIMOWY
i letni 1935. Węgierska Górka k-Żywca: Komfortowo umeblowane mieszkanie urządzone na zimę, 4 pokoje i kuchnia w osobno stojącej willi obok stacji kolejowej — do wynajęcia jednej lub dwu rodzinom na stały weekend zimowy i letni za umówionym czynszem rocznym. Telefon międzymiastowy, światło elektryczne i woda w domu. Tereny narciarskie, wycieczki, kąpiele. Wiadomość: Inż. Ksawery Glazer, Węgierska-Górka. 499

LOKALE

SKLEP
rzeźniczy, higjeniczny do wynajęcia zaraz — ul. Lipowa 9 obok drukarni Daschla Sosnowiec. 524

ADA

tylko mydła używaj do prania. Pieni się nadzwyczajnie, zużywa niewiele, przyjemny zapach oddaje bieliźnie na długi czas i jest tanie. Sprzedaż hurtowa i detaliczna Fabryczny Skład „ADA", Modrzejowska 30 — Hale Rozwoju. 502

PRZEPROWADZKI
EKSPEDYCJA
PRZEWOZ TOWARÓW

„WYGODA"

SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 48. TEL. 10-14. — 61



OTWARCIE NOWEGO GMACHU PARLAMENTU W ADIS ABEBIE.
Cesarz abisyński Hailie Selassie I (w białem ubraniu) wchodzi do nowego gmachu parlamentu w Adis Abebie, którego otwarcia dokonał uroczystym aktem państwowym.

WYNAJMĘ
niedrogo dwa pokoje z kuchnią przy ul. Rudnej funkcjonarjuszowi państwowemu lub emerytowi. — Wiadomość Stanopogońska 19 — gospodarz. 525

DO WYNAJĘCIA
6 pokojów z kuchnią, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie. Wiadomość: Wspólna 4 — tel. 2-44. 510

SKLEP
z mieszkaniem wynajmę od zaraz. Orla, róg Dzikiej 1. 537

CZTERY POKOJE
z kuchnią, komfort i trzy pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Aleja 8, Zagórski. 558

WYNAJMIE
sklepy, jatki, mieszkania, budki w nieruchomości: Bazar Bystrzanowskiego, Sosnowiec, Modrzejowska 30. Informacyj udziela administracja Bazaru. 561

DUŻY
pokój z dużą kuchnią do wynajęcia. Racławicka 23. 554

3 POKOJE
pierwsze piętro, pokój z kuchnią, wygody do wynajęcia. Dom nowy ul. Prosta 12 — boczna Piłsudskiego. 580

DWA SKLEPY
z mieszkaniem oraz mieszkanie do wynajęcia. Dańdówka, Danilowskiego 2. 551

SKLEP
z pokojem suterynami — trzy pokoje z wygodami II p., garaż warsztat, suteryna do wynajęcia — kręte schody żelazne ścianki druciane, oszklone kasowe z kontuarami. — Dźwig (faszencug) łańcuchowy do sprzed. Warszawska 6. 566

SKLEP
z pokojem do wynajęcia Florjańska 7. 567

SKLEP
z urządzeniem i mieszkaniem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 570

ŁADNY POKÓJ
umeblowany dla inteligentnej osoby zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 1 m. 5. 575

Nauka i Wychowanie

ANGIELSKIEGO
francuskiego, niemieckiego — korespondencji i konwersacji udziela dyplomowany zagranicą handlowiec Wiadomość: Sosnowiec, Naftowa 5 — Tel. 2-78. 523

MŁODA FRANCUZKA
udziela lekcji francuskiego. — Zgłoszenia przyjmuje: wtorki i czwartki godz. 1 — 2. Aleja Mireckiego 5. 552

ZGUBIONE DOKUMENTY

DYPLOM
piekarski — wydany przez Cech w Łodzi w roku 1904 zgubił Wawrzyniec Rychlik, Klimontów, — Miraszewskich 15. 356

KUPNO i SPRZEDAŻ

OBSZERNA
piwiarnia, urządzenie, dobry punkt tanio do sprzedania. Czeladź, Milowicka 5. 510

DOM
skanalizowany o 51 ubikacji wraz z zabudowaniami na przestrzeni 110 prętów. Dochód 9800 zł. rocznie sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość: Sosnowiec, Będzińska 15. 425

PIANINO
krzyżowe bardzo dobre sprzedam tanio — Sosnowiec, Sielecka 6—4.

OKAZJA W CZĘSTOCHOWIE.
Kamienica 62 ubikacji 5 sklepów, — dochód 10.000, cena 57.000 — wpłata 25.000. Kamienica nowa komfortowa dochód 7.200, — cena 70.000, wpłata 50.000 i wiele innych kamienic, will, sklepów, placy, majątków ziemskich— poleca do sprzedania: Starkiewicz, Częstochowa „Renoma", Aleja 21. 541

URZĄDZENIE
sklepowe delikat.-spożywcze nowe pierwszorzędne, okazyjnie — sprzeda: Drożdż, Sosnowiec, Będzińska 12 579

PARCELE
po 32 prętów budowlane przy ul. Moniuszk 2a i parcela 200 prętów przy ul. Królewskiej do sprzedania, lub wydzierżawienia pod ogród lub coś podobnego — wszystko ogrodzone. Bliższych informacyj udzieli właściciel, zam. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 11 m. 1, oficyna parterowa.

WYSPRZEDAŻ
kożuchów szleji siodeł, powrozów, rzemieni, pompy, wóz. Stara 10. 566

SYPIALNIE
i jadalnie sprzedam niedrogo. Pracownia Stolarska Sosnow. Florjańska 32. 571

PIANINO
mało używane sprzedam tanio. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9 Kagan. 570

OŻENKI

BIURO
matrymonjalne „Łodzianka" załatwia sprawy matrymonjalne. — Dyskrecja. Łódź, Nowo-Pańska 144. 532

Różne

TAPICER
przyjmuje obstalunki na całe Zagłębie na miejscu lub na wyjazd — Sosnowiec. Feliksa Perla 17. — Czubała. 416

SPROWADZAM
dzieła sztuki, książki we wszystkich językach. Goldman, Łódź. Wysoka 16. 8451

MATJASY
królewskie, małosolne beczułka 10 kg. zł. 8 „Anglo-Scott" Gdynia. Port Rybacki. Cenniki konserw rybnych wysyłamy bezpłatnie. 542

KONCESJONOWANA
szkoła kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej przyjmuje zapisy Krój nowoczesny, świadectwa prawne. Piłsudskiego 18 róg Dąblińskiej. 569

ŻARÓWKI
najtaniej oferty na żądanie Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne Inżynier Bolesław Jurski, Kraków, Jagiellońska 4, tel. 131 98 505

DROBNE OGŁOSZENIA

PAPETERJE,
wizytówki z drukiem już od 3 zł. za 100 szt. karty imieninowe, — widoki Będzina, albumy najtaniej kupisz w Sklepie Polskim — Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 7.

KRAWCZYNI
zawodowa z długoletnią praktyką pod gwarancją. Zadawalniam najwybredniejsze wymagania Pań. Specjalność suknie wieczorowe. Ceny umiarkowane. Będzin 1 Maja 4— blok A klatka C m. 44 parter — Górska. 460

Wanny, wanienki, nasiadówki, balje,

kotły na bieliznę, nasady kominowe wirujące i inne wyroby blaszane w wielkim wyborze. Ceny b. przystępne. Adam Hesse. Sosnowiec, — Orla 11 — tel. 4-58.

Dyplomowana Kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Skuteczny środek do usuwania włosów. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY
ROMAN KAJEWSKI
wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — Sosnowiec, ul. Czysta 7. Telefon 10-50. 564

PIANINA I FORTEPIANY
światowej sławy marki Arnold Fibiger, Kalisz, Szopena 9 poleca po cenach fabrycznych Filec, Katowice, 3 Maja 21 1

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2. 6758

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

TANIO
najmodniejsze gotowe gorsety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów. Rozalja — Sosnowiec, Dęblińska 11 tel. 7-69.

KONSERWY
rybne kolekcja 7 puszek różnego gatunku zł. 5.25, 14 puszek zł. 9.90. Szproty, śledzie wędzone najtaniej poleca największa wędzarnia i wytwórnia konserw rybnych „Anglo-Scott" Gdynia. — Port Rybacki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie. 545

OD 5 GROSZY
powieści i książki naukowe oprawione. Można oglądać codziennie od 18: Dekerta 24 m. 11. 555

Carioca

i innych tańców przyśpieszony kurs rozpoczyna 31 stycznia godzina ósma

Nina Cichoniowa

O godz. 7 kurs

Mazura

dla panów. Dęblińska 13. Lokal Związku nauczycieli. Udzielanie lekcyj prywatnych i zgłoszenia ul. Konrada 1

KURSY KOSMETYCZNE — Katowice, Teatralna 8. Zapisy na drugi kurs rozpoczęte. 553

Biały Tydzień

w firmie

M. KĘPIŃSKI

Będzin, Kołłątaja 36 519

LOKALE

MIESZKANIE
do wynajęcia. Trzy pokoje z kuchnią i wygodami. Sosnowiec Swobodna 4. Telefon 6-76.

Reklama jest dźwignią handlu.

NASZE DZIECI.

Lusia odbywa poraz pierwszy podróż w pociągu pośpiesznym. Wygląda pilnie przez okno. Wreszcie odzywa się:

— Patrzno, tatusiu, wszystkie drzewa uciekają do domu.

KINO „EDEN"

Dziś! Wielki film reżys. Cecile B. de Mille'a p. t.

W NIEWOLI DŻUNGLI

W rolach głównych: **Claudette Colbert, Herbert Marshall i William Cargan.**

Flip i Flap królowie komedji i władcy śmiechu jako **wrogowie małżeństwa.** —— Nadprogram: Tygodnik Foxa.

Wkrótce: UWIELBIANA

Kino ARS | **DĄBROWA Górnicza** | **Kino BAJKA**

Wspaniały dramat p. t.

„Złodziej serc"

(Miłostki Benwenuta Cellini)

Nadprogram: Dodatki dźwiękowe

Od niedzieli 27 podwójny program

Ja mam temperament

II „BRZDĄC"
z Charlie Chaplinem

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 203. — Grodziec, Będzińska. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI